NUMER 64.

DZIENNIK POWSZECHNY

8/20 Marca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 20 Marca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego„ upraszа Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pośpieszenie z wniesieniem prenumeraty za rozpoczynający się z dniem 1-m Kwietnia 1862 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie:	*rocznie*	R 8
	półrocz.	„ 4
	kwartał.	„ 2
	miesięcz.	„ — k 67
Na Prowincji:	*rocznie*	„ 9 „ 20
	półrocz.	„ 4 „ 60
	kwartał.	„ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwar. rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, wdomu pod Nr. 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065, *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Blaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1376; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiej* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy ulicy Długiej Nr 587; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy ulicy Śto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473; *Szteblera* przy ulicy Nowy-Swiat Nr 42, *J. Tytz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C, *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300, *Winklera* przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1314 i *Krajewskiego* róg Ś-to Krzyzkiej Nr 1352 *b*.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. — Od niejakiego już czasu zaraza księgosuszu grasuje w niektórych Cyrkułach Galicji; ze względu jednak, iż Cyrkuły te nie były przyległe Królestwu Polskiemu, nie zachodziła konieczność przedsiębrania środków ostrożności przeciw wniesieniu jej do tutejszego kraju. Gdy obecnie księgosusz okazał się w Cyrkule Przemyślskim graniczącym z Królestwem Polskiem, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych pragnąc zasłonić kraj od klęsk nowych z powodu tej zarazy, zaprowadziła na granicy od strony Galicji w ścisłem zastosowaniu się do obowiązujących przepisów następujące środki ostrożności:

1) Nie wolno wprowadzać do kraju tutejszego z Cyrkułu Przemyślskiego, jako też dwóch przyległych mu Rzeszowskiego i Żółkiewskiego: bydła rogatego, owiec, trzody chlewnej, produktów bydlęcych, jakiemi są: skóry niewyprawne, mięso, rogi, racice, sierść, łój nietopiony, tudzież paszy suchej i mierzwy, oraz używanych sprzętów stajennych wszelkiego rodzaju.

2) Osobom z Cyrkułu Przemyślskiego, które mogły mieć jakąkolwiek styczność z bydłem rogatem, jako to: rzeźnikom, garbarzom, handlarzom bydła i skór, oprawcom, mnisiarzom i pastuchom, wzbroniony zostaje wstęp do Królestwa Polskiego; w razie zaś koniecznej tego potrzeby, osoby te poddać się winny starannemu oczyszczeniu podług przepisów policji weterynaryjnej.

3) Polecono ostrzegać osoby udające się z Królestwa Polskiego do Galicji, aby unikały wszelkiej styczności z miejscami księgosuszem dotkniętemi.

Podając o tem do wiadomości powszechnej, Komisja Rządowa ostrzega, że niestosujący się do pomienionych środków pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 2 (14) Lutego r. b. N. 8873, zapis rs. 30, dla klasztoru KK. Reformatów w Warszawie, przez niegdy Marjannę Gałczyńską, testamentem na dniu 11 Czerwca 1861 r. własnoręcznie sporządzonym, prawnie ogłoszonym uczyniony, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi zatwierdziła.—w Warszawie d. 2 (14) Lutego 1862 r.— Z upoważnienia Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Komisja Rządowa Sprawiedliwości.—Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 2 (14) Lutego r. b. N. 8874, darowiznę rs. 450 dla Szpitala Ewangelickiego w Warszawie, przez Reginę ze Schmidtów owdowiałą Rajch, aktem na dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) 1861 r. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi zatwierdziła.—w Warszawie d. 13 (25) Lutego 1862 r. — Z upoważnienia Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu *J. Ornowski.*

Petersburg, d. 13 Marca.

Ostatnie działania wojenne w prowincji Tereku.

(Ciąg dalszy).

Obecność tak przeważnych sił i mądre środki przedsięwzięte przez naczelnika prowincji przeszkodziły temu, aby powstanie stało się ogólnem; zostało ono ścieśnione, ale nie przytłumione. Z pomiędzy powstańców wyróżniły się trzy osoby, które stały się naczelnikami: Bajsungur w Jeskerji, Atabaj w górzystej części małej Czeczni i Umma-Dujew w okręgu Arguńskim. Wytrwałe działania wojsk Rosyjskich w ciągu surowej zimy 1860 na 1861 r. pod dowództwem jenerał-lejtnanta Kaupferta, zmusiły Jeskeryńców do poddania się na łaskę, a kiedy podpułkownik Murawiew potrafił ująć Bajsungura, znikła wszelka przyczyna rozruchów w tej części kraju. Z całej bandy powstańców w Jeskerji tylko sułtan Murad i trzech jego towarzyszy potrafiło schronić się w głąb lasów.

W małej Czeczni i okręgu Arguńskim, wojska Rosyjskie nie uzyskały tak stanowczych rezultatów. Dowodzący tam natenczas, jenerał-major Kempfer, przybył do tego okręgu na czele kilku bataljonów, ukarał ludność powstańczą, przesiedlił najbardziej winnych mieszkańców z gór na równiny i przytłumił otwarte powstanie; lecz nie potrafił znieść band Atabaja i Ummy-Dujewa. Pierwsza usadowiła się w środku wąwozów i niedostępnych lasów Korsanoja, pomiędzy źródłami rzek Gheki i Urus-Martan; druga w skałach pokolenia Dżumsojców pomiędzy rzekami Szaro-Arguń i Czanti-Arguń. Istnienie tych band było ciągłym powodem popłochów, rabunków i rozruchów w tym kraju. Tamowały one komunikacje; napady na stada należące do kozaków i konie wojsk, czyniły koniecznem dodawanie eskorty do każdego transportu wojennego i służyły za schronienie dla tych wszystkich którym za kradzież i zbrodnie zagrażała kara sprawiedliwości. Każda kradzież, każda szkoda, przypisywana bywała towarzyszom Atabaja i Ummy. Co do naczelników tych band, ci niezadawalniali się znaczeniem hersztów rozbójników; zamiary ich wyżej sięgały i nawet dążyły do podburzenia powszechnego powstania tej ludności, ażeby stanąć na jego czele i na nowo rozpocząć walkę narodową przeciwko rządowi Rosyjskiemu. Rozbójnictwo powstańców, dla Asabaja i Ummy było tylko środkiem do okazania ludności możliwości oporu Rosjanom. Atabaj kilkakrotnie odsłonił swe projekta w odezwach do narodu. W ostatniej proklamacji wydanej „do ludów wyznających religję mahometańską a mianowicie do Ghekisów, Jeskeryńców i mieszkańców nadbrzeżnych Tereku”, proklamacji, którą zeszłego lata przesłał do Czeczni, otwarcie im wyrzuca, iż pozwalają się uwodzić przyjemnościom życia, iż mieszkają pomiędzy niewiernymi i tym sposobem zaniedbują korzyści w życiu przyszłem. Przedstawia on im w najczarniejszych kolorach obraz wszystkich środków przedsięwziętych przez rząd i taką im podaje przepowiednię: „Rząd rosyjski nie zaniedba wkrótce przesiedlić nas, jako jeńców wojennych, z naszych gór do miejsc tak odległych, że nazwisko ich nie doszło nigdy ani do nas ani do naszych przodków. W tamtych stronach nie usłyszymy już szczęku broni mężów Boskich, ani głosu wymawiającego słowa: *la Allah, illa Allah.*” „Następnie będą z pośród nas pobierać rekrutów, stosownie do liczby ognisk, i nałożą na nas podatki, cięższe nawet od naszych gór. Zatem bracia moi w religji,” powiada dalej Atabaj, „nie dajmy się złudzić pięknemi słówkami niewiernych i ich względem nas uprzejmością: są oni nieprzyjaciołmi wyznawców Alkoranu Boskiego!. sidła ich są wznioślejsze niż najwyższe góry; słowa ich są słodsze od miodu; lecz serce ich jest bardziej wrzące niż same nawet piekło, obrzydliwsze od ścierwa osła i zapachu czosnku. Nie możemy się uwolnić od tego wszystkiego tylko przez ogólne powstanie.”

Na szczęście Czeczeńcy zaczęli powoli poznawać korzyści życia spokojnego, a z drugiej strony Atabaj nie posiadał osobiście przymiotów koniecznych dla pociągnięcia umysłów, bo nie posiadał wielkiego szacunku pomiędzy ludnością. Umma-Dujew był zupełnie innym człowiekiem. Za czasów Szamila obdarzony godnością naiba, przez swą waleczność, sprawiedliwość i bezinteresowność, umiał zjednać sobie uszanowanie ludności, a przez osobiste przymioty, mógł w przyjaznych okolicznościach stać się naczelnikiem powstania narodowego.

Obejmując zarząd tej prowincji, jenerał-lejtnant książę Swiatopułk Mirski uznał nieodbytą konieczność zniesienia band, których zbyt długie istnienie było złym przykładem dla ludności, i zdawało się wskazywać niemoc Rosji względem ludzi, którzy postanowili nie uznawać jej władzy. Zwyczajna wyprawa jedynie z wojskiem, nie mogła być uwieńczona zupełnie pomyślnym skutkiem, przeciwko nieprzyjacielowi w rodzaju tych band i w miejscowościach przez nie zajmowanych, szczególniej jeżeliby znalazły najmniejszy współudział ze strony innych mieszkańców.

Dla rozpoczęcia stanowczych działań przeciwko powstańcom, wybrano ostuatnie dnie października r. z., czas kiedy lasy okrywające wąwozy Dżumsoju, Ghekì i Urus-Martanu opadają z liści. W tym celu na d. 20 października zgromadzono trzy oddziały w prowincji Tereku; pierwszy w twierdzy Szatai, składający się z $5\frac{1}{2}$ bataljonów piechoty, $1\frac{1}{2}$ sotni kozaków, sotni czasowej milicji i 4 dział górnych, pod dowództwem pułkownika księcia Tumanowa; drugi w twierdzy Wszechwiżeńskiej, składający się z 3 bataljonów piechoty, 2 szwadronów dragonów, 3 sotni kozaków, sotni milicji czasowej, 2 dział górnych i 2 dział artylerji konnej kozackiej, pod dowództwem jenerał-majora Kundukowa; trzeci w aule Szalazi (nad rzeką tegoż nazwiska, składający się z 4 batalionów piechoty, Sekcji artylerji górnej, sekcji artylerji konnej, 3 sotni kozaków, sotni milicji czasowej pod dowództwem pułkownika Jedlińskiego. *(d. c. n.)*

Czytamy w *Ruskim Inwalidzie:*

NAJJAŚNIEJSZY PAN najwyżej polecić raczył: dla przejrzenia ustawy rekrutskiej urządzić pod prezydencją członka rady państwa, sekretarza stanu, rzeczywistego rady tajnego Bachtina, oddzielną komisję, powoławszy do niej, senatora, tajnego radcę Repińskiego i członków ze strony ministerstw: wojny, marynarki, spraw wewnętrznych, skarbu, dóbr koronnych i rządowych i z II wydziału własnej JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Kancelarji.

Tenże dziennik donosi: Po ukończeniu ostatniej wojny i zawarciu pokoju, armje nasze pozostawione zostały na stopie pokojowej i dla tego ogromną masę ludzi uwolniono na urlopy czasowe; niższe stopnie, wysłużywszy zaledwie rok, wracali napowrót do swych rodzin. Dało to możność w następnych latach, zapełniać ubytki w armji nie rekrutami, a urlopowanymi niższemi stopniami, co znów pozwoliło oddalić termin poborów do wojska. Zgodnie z tem, w Najwyższym Manifeście z 26 Sierpnia 1856 r. było pomiędzy innemi ogłoszone, że pobór do wojska nie będzie dopełniany w ciągu lat trzech. Termin ten został przedłużony, w skutek różnych zmniejszeń w wojsku, tak że w ciągu 6 lat wcale nie było poborów. Lecz obecnie zapas niższych stopni, w skutek ograniczenia liczby lat służby, uwolnienia od służby znacznej ich liczby, tak się zmniejszył, iż gdyby nie przedsięwzięto w właściwym czasie środków do uzupełnienia armji, to w razie wojny, mógłby nastąpić brak koniecznej rezerwy, której należyte wykształcenie powinno stanowić jedno z główniejszych starań rządu, w czasie pokoju. W skutku tego pobór do wojska staje się koniecznym i należy spodziewać się, że rząd w bieżącym roku do niego przystąpi.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.— Pragnąc ochronić biednych mieszkańców M. Warszawy od wydatków na pisanie próśb ponoszonych, i zarazem położyć tamę nadużyciom pokątnych doradców, którzy wyłudzają ostatni nieraz grosz od ubogich, namawiając ich do podawania próśb o wsparcie z funduszów, które nigdy nie istniały;— w miejsce próśb takowych, przyjmować będzie, poczynając od daty niniejszego ogłoszenia, świadectwa właścicieli, dzierżawców lub rządców domów, na arkuszu lub półarkuszu papieru zwyczajnego, bez żadnej intytulacji napisane, a obejmujące poświadczenie: że ubogi po wsparcie do Towarzystwa zgłaszający się jest księgami ludności objęty i z tytułu ubóstwa na wsparcie zasługuje, — jak niemniej, że jest moralnego prowadzenia się.—w Warszawie d. 14 Marca 1862 roku.—Prezes Administracji Ogólnej *Lubomirski.*—Członek, Sekretarz Towarzystwa *K. Jeziorański.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Na ostatniem posiedzeniu senatu francuzkiego, p. Bourqueney udzielał objaśnienia co do dawniejszego wyrażenia swego o prawie prasowem w Austrji; oświadczył on, że w istocie w Austrji zniesione zostały prawa uprzedzające co do dziennikarstwa, że działania rządu Austrjackiego nieraz z daleko większą żywością i siłą traktowane są w Wiedniu niż działania rządu francuzkiego w Paryżu, lecz zaprotestował przeciwko tłomaczeniu jego wyrazów, jakoby miał myśl prowadzić spór o wyższość lub niższość jakiegokolwiek obcego prawodawstwa prasowego od takiegoż prawodawstwa we Francji. P. La Rochejaquelein, zażądał także pozwolenia zwrócić uwagę senatu na urzędową mowę p. Ratazzego, w której ten minister mylne nadał znaczenie wotum senatu, w kwestji rzymskiej. P. Rochejaquelein głównie ma zamiar wystąpić przeciwko wyrażonemu przez p. Ratazzego mniemaniu, jakoby w całej Francji, a nawet w senacie zaszła wyraźna zmiana usposobienia na korzyść Włoch, w kwestji rzymskiej. Jeżeli jak utrzymuje p. Rochejaquelein, p. Ratazzi błędnie pojął ogólne znaczenie rozpraw w senacie co do tej kwestji, to błąd jego podziela większa część ludzi we Francji śledzących za rozprawami Ciał politycznych. Pojęcie to wyrobiło się na zasadzie mowy p. Billault, a dokładnie go potwierdziło wotum senatu, zawierające naganę postępowania i dworu rzymskiego i gabinetu turyńskiego. W każdym razie rozprawy w tym przedmiocie będą tem ciekawsze, jeżeli w istocie, jak zapewniają, p. Thouvenel użył adresu senatu, jako broni przeciwko ciągłemu oporowi stolicy Apostolskiej. W celu jak się zdaje osłabienia znaczenia tej demonstracji, p. Rochejaquelein postawił swój wniosek. Ciągle krążą pogłoski o rychłem załatwieniu kwestji rzymskiej, wywołanem przez gabinet paryzki. Pogłoski te należy przyjmować bardzo ostrożnie, bo chociaż mogą zawierać cień prawdy, podstawą ich, jak się zdaje, z jednej strony jest powszechne uznanie konieczności załatwienia tej kwestji, z drugiej fałszywe stanowisko p. Lavalette w Rzymie, o którego odwołaniu ztamtąd znów rozchodzą się wieści.

W mowie p. Gouin broniącej i bezwzględnie pochwalającej systemat finansowy p. Foulda, zwróciło uwagę usprawiedliwienie podatku od soli. Między innemi mówca ten oświadczył: „Ci nad któremi tak ubolewacie, pierwsi skorzystają z zysków tego podatku, ponieważ będzie on użyty na wielkie roboty publiczne, a zatem zapewni pracę i zarobek wielu robotnikom. Dla robotników trzeba przedewszystkiem pracy. Dla nich dwa lub trzy dni wstrzymania robót, więcej znaczy niż podatek od soli.” Następnie obrachowawszy, że średnio rodzina biedna spożywa 125 funtów soli, utrzymywał, że nie będzie opłacać tego podatku więcej nad 5 do 6 fr. rocznie. Dzienniki surowo występują przeciwko takiemu optymicznemu usprawiedliwieniu tego najuciążliwszego podatku, któren da się tylko wytłomaczyć potrzebą skarbu i brakiem innych źródeł. Średnie obrachowanie spożycia soli uważają przytem, jako zupełnie bezzasadne. W ogóle podatek ten powszechnie, nawet przez dzienniki tak przychylne jak *Patrie,* stanowczo jest potępiany, a szczególniej będzie uciążliwy dla prowincij południowo-wschodnich.

RZECZY STAROŻYTNICZE.

O starożytnych budowlach i innych dawnych zabytkach w Królestwie Polskiem, porządkiem gubernij i powiatów ułożone.

(Dalszy ciąg.)

III. GUBERNJA LUBELSKA.

28. POWIAT RADZYŃSKI.

b) Okręg Włodawski.

Orchówek. Kościół Augustjański murowany o dwóch wieżach, założony przez Jana Krupskiego w r. 1780, dosyć wspaniały, lubo w ozdoby architektoniczne ubogi.

Znajduje się prócz tego w Orchówku drewniana Cerkiew Grecko-Unicka, fundowana przez Ludwika Pocieja, z pięknym rzeźbowanym ikonostasem. Sama budowla także zgrabna, o dwóch wieżach na czele i sygnaturką na dachu.

Różanka. Pałac tutejszy wedle podań miejscowych miał zbudować Cesarz Piotr Wielki, wywdzięczając się Hetmanowi Pociejowi, za doznaną w wiejskim jego dworcu gościnność. Pałac ten jednak w bieżącym wieku wedle zasad architektury starożytnej przerobionym został.

Ostrów. Kościół parafjalny Łaciński z ozdobnym frontem o dwóch wieżach, wystawił w r. 1789 Skrzynecki, dziedzic pobliskich wiosek: Brzeźnicy Bychawskiej i Pałecznicy, z tej strony rzeki Tyśmienicy położonych. Wewnątrz niema nic osobliwego.

Cerkiew Grecko-Unicka drewniana, w formie zwykłej kościołom Łacińskim wystawiona, z 17-go wieku pochodzić może.

Sosnowice. Według innych Sosnowica, należała w ostatnich latach zeszłego wieku do Hetmana Sosnowskiego i dotąd w rodzinie tego imienia zostaje. Wspomniony Hetman Sosnowski rozpoczął tu był budowę pałacu w obszernych wymiarach, czemu jednak przeszkodziły wypadki krajowe. Wystawił tylko skrzydłowe oficyny, reszta zaś murów rozpoczętych, stoi w ruinie.

Kościół Łaciński wystawił tenże Sosnowski w stylu starożytnym, ale wewnątrz przyozdobił go obrazami penzla Smuglewicza.

Cerkiew Grecko-Unicka drewniana, wiekiem przeszło od tego kościoła jest dawniejszą, ale nic nie ma w sobie osobliwego.

IV. GUBERNJA PŁOCKA.

29. POWIAT PŁOCKI.

Płock. Kościół katedralny, pierwotnie założony przez Mieczysława I w roku 965, lecz w początku 12-go wieku przestawiony wedle najpowszedniejszego mniemania przez Aleksandra biskupa Płockiego w roku 1136, ma ogólną postać krzyża. Najdawniejsze jego części stanowią dziś dwie zakrystje, skarbiec i kapitularz, i te niewątpliwie z 12-go wieku pochodzą, jeśli nawet niektóre z nich nie są wcześniejsze. Dach i kopuła środkowa, zbudowane są w wieku 16-m, a główny fronton dany dopiero w wieku 18-m.

W ogóle styl budowy Lombardzki, nieco jednak z Byzantyńskim zmięszany, wewnątrz ma piękne ołtarze i wiele wspaniałych nagrobków.

Pochowani tu dwaj monarchowie Polscy, liczni Mazowieccy Książęta, Płoccy Biskupi i wielu znakomitych obywateli.

Kościół Ś. Wojciecha z klasztorem Księży Benedyktynów, założył Werner Biskup Płocki, około połowy 12-go wieku. Kościołek ten, przy następnem przebudowaniu zamku przez Kazimierza Wielkiego, wcielonym został do czworokątu zamkowego i niejako kaplicę zamkową tworzył. Kiedy po kassacji Jezuitów przeniesiono Benedyktynów Płockich do klasztoru poJezuickiego w Pułtusku, kościołek Ś. Wojciecha na seminaryjny zamieniono. Obecnie mieszkają przy nim Misjonarze. Żadnych już nie masz tu starożytności.

Z innych części zamku Płockiego, dochowała się wieża zwana szlachecką od strony Wisły i druga od strony miasta, bardzo pięknej budowy, zarazem za dzwonnicę katedralną służąca.

Kościół Ś. Bartłomieja obecnie parafjalny, a przedtem kolegjacki, także bardzo dawnej jest fundacji, ale mury jego zaledwo z 14-go wieku pochodzić mogą. Przy późniejszych przerabianiach dużo zmieniony, mianowicie przez odwrócenie strony wchodowej.

Kościół poDominikański nad Wisłą, zamknięty oddawna i przerobiony na teatr, zbudowanym był pierwotnie przez Konrada Ks. Mazowieckiego w r. 1234. Ma jeszcze niektóre kawałki dawnych swych murów.

Drugi Kościół Dominikański za katedrą, także przez tegoż Konrada w r. 1243 założony, po supresji tutejszych Dominikanów, oddany został na użytek gminy protestanckiej. Ma budowę, w późniejszych przerabianiach całkiem zmienioną.

Kościół poJezuicki dziś kaplicę gimnazjalną stanowiący, założył w połowie 17-go wieku Biskup Stanisław Łubieński. Budowla bez żadnych zewnętrznych ozdób. W obszernych zabudowaniach kolegjalnych, mieści się dziś gimnazjum.

Ratusz w Płocku jest nowy, a z murów dawniej miasto opasujących, żadnego już śladu nie ma.

Płońsk. Kościół KK. Karmelitów, w którym po rozebraniu fary tutejszej odbywa się parafjalne nabożeństwo, założyła w r. 1462 Katarzyna księżna Mazowiecka. Boczne ściany ma jeszcze dawne, ale dach i szczyty całkiem zmienione.

Z istniejącego tu dawniej zamku książąt Mazowieckich, już tylko sam kopiec pozostał.

Miszewo murowane. Kościół tutejszy założony został w r. 1441 przez Jakóba Jaszczołda proboszcza katedralnego Płockiego, a w r. 1446 ukończony. Budowla ta odmienna od innych spółczesnych, ma postać krzyża, a w pośrodku okrągłą rotundę, której sklepienie na jeden filar było zebrane. Wewnątrz jest biednym, ale ma niezwykłego wykroju drzwi, z nawy do zakrystji prowadzące.

Na zachodniej stronie tej wsi, znajduje się kopiec z wierzchem zaklęsłym, nakształt sypanych w czasach pógańskich horodyszczów.

Proboszczewice. Na polach tej wsi znajduje się ogromnych wymiarów starodawne horodyszcze. Czas jego usypania, tak jak wszystkich innych niewiadomy.

Drobin. Kościół parafjalny niewiadomego czasu i nazwiska założyciela, zdaje się pochodzić z wieku 16-go. Ma wewnątrz dwa wspaniałe pomniki rodziny Kryskich.

Wyszogród. Kościół farny pod wezwaniem Ś. Trójcy, istniał tu jeszcze przed erekcją osady na miasto. Wacław Książę Płocki oddał go w zoku 1320 w zarząd księżom Bożogrobcom Miechowskim. Budowla ta w roku 1773 zgorzała, a na jej miejsce Miechowici nową, porządną, do dziś dnia istniejącą wystawili. Starożytności nie ma tu żadnych.

Kościół poFranciszkański oddany protestantom, winien założenie swoje temu samemu Wacławowi Księciu Płockiemu w roku 1320, lecz miał tylko wówczas część kapłańską murowaną, nawę zaś drewnianą, która się w roku 1661 spaliła. Wymurowali Księża Franciszkanie nową w jej miejsce, która w r. 1675 poświęconą została. Tylna ściana części kapłańskiej tego kościoła, z pierwotnej pochodzi budowy.

Bodzanów. Kościół wedle tradycji wielce starożytny; przy odnawianiu swojem tak dalece odmienionym został, że epokę jego załonia, w przybliżeniu nawet trudno odgadnąć.

Kobylniki. Kościół parafjalny z powodu swego zniszczenia zamknięty, wystawiony został przez Mikołaja Kobylnickiego kanonika Płockiego, w samym początku 16-go stulecia. W murach swoich nader mało ma pierwotnego piętna, ale wewnątrz mieści w sobie trzy grobowce rodziny Kobylnickich, z których dwa mogą być policzone do najcelniejszych wyrobów sztuki pomnikowej w Królestwie.

Orszymowo. Znajduje się pod tą wsią starożytny kopiec, czyli horodyszcze, dosyć regularnego kształtu z zaklęsłym jak zwykle wierzchołkiem. Dzieje wspominają także o zamku w Orszymowie, który w roku 1288 Trojnat książę Żmudzki zdobył i spalił, ale to inna była, jak się zdaje, budowla i z tej żaden już ślad nie pozostał.

Czerwińsk. Kościół po kanonikach regularnych założony w roku 1117 przez Piotra Dunina, w 15-m lub 16-m wieku nowym dachem pokryty i nowemi szczytami na ścianach poprzecznych przyozdobiony. Ma z tejże epoki dzwonnicę. Wreszcie przestawiony w roku 1633, a z tego ostatniego przestawiania, niektóre pomniejsze przystawki; znaczna atoli część jego murów, a mianowicie dwie wieże, są jeszcze pierwotne, lubo z nieco pozmienianemi przez zamurowanie oknami.

Obszerne i wspaniałe zabudowania klasztorne, po supresji kanoników regularnych, lubo w części przez Panny Norbertanki zamieszkane, przecież w najznaczniejszej części pustkami stojące, coraz bardziej idą w ruinę.

W kościele znajdują się jeszcze ślady rzeźby 12-go wieku, a mianowicie kawałek pierwotnej bramy, która z kruchty do nawy kościelnej prowadziła.

Zakroczym. Kościół parafjalny tutejszy, ma być wedle powszechnego mniemania założony w roku 1001. Zdaje się bowiem niektórym, że się ten rok na jednej z cegieł zamięszczonym znajduje. Przecież budowa jego ma podobieństwo do budowy innych kościołów, które najwyżej do początku wieku 16-go odnosić

Wotum zaufania udzielone tak znaczną większością, bo 210 głosami przeciwko 80, przez turyńską izbę deputowanych nowemu gabinetowi, wskazuje, iż może mieć pewną trwałość, jeżeli dalszem postępowaniem utrwali zaufanie, jakie mu teraz okazuje, tak izba deputowanych jak i Senat.

Depesza z Berlinu donosi o ukonstytuowaniu się gabinetu, który opuściło pięciu członków liberalnych. Na miejsce ich powołano ludzi dzielących przekonania p. von Heydta, którego można uważać za duszę gabinetu. Należał on niegdyś do gabinetu p. Manteufla, z czego się okazuje, że teraźniejsze ministerstwo, będzie działało w podobnym duchu jak ministerstwo p. Manteufla. Jak długo potrafi rządzić w tym duchu, jak sobie da radę z mającą się wkrótce zebrać izbą, dzienniki stosownie do stronnictw jakich są organami, różnie przypuszczają. W każdym razie jednolity gabinet, będzie mógł przyjąć wybitny kierunek, i nie będzie tak jak poprzedni wahał się na każdym kroku, z powodu nieporozumień w własnym łonie.

W Wiedniu ciągle jeszcze głównie zajmuje uwagę kwestja finansowa. Niezadowolnienie z układu bankowego p. Plenera coraz jest silniejsze, i bezwątpienia jawnie wyrażone przez komisję finansową, zostanie zatwierdzone przez wotum izby niższej rady państwa.

Wiadomości z Grecji są z sobą sprzeczne; lecz gdyby nawet jak donosi depesza z Konstantynopola, wojska królewskie zajęły wioskę Aria i niektóre szańce zewnętrzne, to jeszcze Nauplja nie byłaby bardzo zagrożoną; zajęcie Aria pod tym względem byłoby ważne, że z źródeł tamtejszych za pomocą wodociągu sprowadzana jest woda do miasta, lecz oprócz tego tak samo miasto jak i cytadela ma liczne studnie i obszerne wodozbiory, w których znajduje się zapas wody mogącej wystarczyć na parę lat. Nauplja przytem należy do najtrudniejszych do zdobycia i najłatwiejszych do obrony miejsc w Europie. Gdyby nawet powstanie ograniczało się w Naupljі, to i tak mogłoby się bardzo długo bronić, lecz równie groźnem, a może jeszcze groźniejszem dla obecnego rządu, jest rozszerzenie się powstania zewnątrz Nauplji na Peloponezie i na wyspach.

Anglja.

Londyn, 14 *Marca*. Blokada kilku portów greckich, o której doniosła wczoraj *Gazeta Londyńska*, spowodowała zwrócenie uwagi powszechnej na wypadki zaszłe w Nauplji, a *Morning Chronicle* powstaje dziś silnie przeciw hellenizmowi, niegdyś tak silnie, głównie za czasów lorda Byrona, przez anglików popieranemu. Sympatje angielskie dla greków stopniowo zmniejszały się, a ostatniemi czasy myśli wynurzyne przez p. Gladstone na korzyść mieszkańców wysp jońskich, zaszkodziły mu w oczach publiczności bardziej, niżby to uczynić był w stanie wadliwe przez kanclerza skarbu ułożony budżet.

Bil mający na celu upoważnienie do zawierania związków małżeńskich z siostrą zmarłej lub rozwiedzionej żony został w izbie deputowanych odrzucony przed trzeciokrotnem odczytaniem. Najenergiczniej przemawiał przeciw niemu p. Monsell, przyczem wskazał na Prusy, gdzie podobne prawo, dozwalające rozwieść się z żoną i poślubić niezwłocznie jej siostrę, zgubnie wpływa na moralność. Odrzucenie bilu pomienionego przez izbę deputowanych ma wielkie znaczenie, wiadomo bowiem, iż izba ta zatwierdzała stale takowy w latach ubiegłych, a tylko izba lordów odrzucała go.

W Birminghamie odbył się niedawno meeting tamecznych wyborców, którzy uchwalili rezolucję tej treści, że podatek od dochodów jest niesłuszny, że obowiązkiem jest każdego liberalnego reprezentanta narodowego dążyć do zniesienia go, oraz że poleca się reprezentantów Birminghamu, ażeby w tym duchu przemawiali. Tymi reprezentantami są pp. Scholefield i John Brigh. Ten ostatni przesłał swym wyborcom otwarty list, w którym zwala całą winę utrzymaniu się tego prawa na wadliwą reprezentację kraju w parlamencie, na szlachtę, właścicieli ziemskich, bogaczy i wojskowych.

P. Layard zapowiedział w izbie niższej środek wielkiej wagi dla handlu europejskiego w Chinach; jest to rozkaz dany przez rząd angielski protegowania Szangai przeciw wszelkim atakom powstańców. Miasto pomienione stało się stopniowo jednym z najważniejszych punktów handlowych w Chinach; interesa europejskie i amerykańskie, stale tam prowadzone, szacowane są na 16 przeszło milionów fun. ster., a ogólne obroty handlowe wynoszą rocznie 30 milionów fun. ster. Zajęcie przez powstańców Szangai, oddałoby w ich ręce ogromne bogactwa, a niedawne okrucieństwa, przez nich popełnione, dają miarę tego, czego się po nich spodziewać można. Zniszczyli oni już ważny dla handlu skład, oddany na mocy ostatniego traktatu europejczykom w Hangkow, na rzece Nankin. Wiadomo zresztą jak małych sił europejskich potrzeba dla stawienia czoła tym bandom, złożonym z ludzi wyszłych z najniższych klas społeczności chińskiej.

Korzyści odniesione niedawno przez wojska Unji amerykańskiej, wywołały w Waszyngtonie kwestję, jaki rodzaj rządu należałoby nadać południowi, na przypadek stanowczego pokonania go przez północ, a mianowicie, czy należałoby pozostawić dawną konstytucję, czy też nakreślić nową? Pod zasłoną dawnej konstytucji, południowcy nie napotkaliby żadnej zawady w dążności do wzięcia z postępem czasu góry nad Stanami połnocnemi. Z drugiej atoli strony, nakreślenie nowej konstytucji, zdaje się być pracą niepodobną do wykonania. Stronnictwo umiarkowane odrzuca myśl zniżenia Stanów południowych do stanowiska prostych terytorjów, albowiem wyrównywałoby to traktowaniu ich na równi z krajem podbitym. Wszystkie korespondencje prywatne ze Stanów północnych mówią o tej kwestji i nie kryją trudnego położenia, w jakiem znajdują się Amerykanie z powodu niemożności zadowalniającego jej rozwiązania. Zdaje się atoli, że Stany północne spieszą się cokolwiek z rozstrzygnięciem kwestji, której nie są jeszcze panami.

Austrja.

Wiedeń, 17 *Marca*. Co do wspomnianej wczoraj przez *Wien. Cor.* wiadomości, jakoby ministerstwo roztrząsało w chwili obecnej kwestję zwołania sejmu węgierskiego, *Scharf-Cor.* powiada stanowczo, „że o zwołaniu na teraz sejmu pomienionego, nie ma bynajmniej w sferach urzędowych mowy.” Podług tego ostatniego organu, rozprawy w gabinecie dotyczą wyłącznie „kwestji formy.” Wiadomo, że w reskrypcie cesarskim, rozwiazującym sejm węgierski, wyznaczony został na zwołanie nowego sejmu termin sześciomiesięczny, jeżeli okoliczności na to pozwolą. Termin ów już upłynął i w skutku tego, gabinet naradza się nad urzędowem ogłoszeniem powodów, niedozwalających zwołania na teraz sejmu. Co do formy takowego oświadczenia urzędowego, zachodzi pomiędzy ministerstwem stanu a kanclerzem nadwornym węgierskim, wielka różnica zdań: podczas gdy pierwszy uważa za dostateczne ogłoszenie tych motywów w *Wiener Zeitung*, drugi oświadcza, że należałoby życzyć ogłoszenia pisma własnoręcznego monarchy do kanclerza nadwornego, ażeby w ten sposób wpłynąć na usposobienie narodu węgierskiego. Stanowcza w tym względzie decyzja, zapadnie dopiero po powrocie cesarza z Wenecji, dokąd tymczasem udał się wczoraj kanclerz nadworny węgierski.

Propozycje p. Plenera w przedmiocie banku, roztrząsane były zaonegdaj w trzeciej sekcji komisji finansowej, a na onegdajszem posiedzeniu, odczytane zostały po raz pierwszy w izbie deputowanych. Na posiedzenie pomienionej sekcji przybył p. Plener, w towarzystwie radcy ministerstwa skarbu, p. Brentano, w celu popierania swych projektów. Przebieg tego posiedzenia nie jest dotąd dokładnie znany, jakkolwiek utrzymują, że propozycje ministerjalne napotkały w łonie reprezentantów silną opozycję. *Donau Zeitung* wynurza we wczorajszym swym numerze przekonanie, że rada państwa pobłądziłaby mocno, gdyby odrzuciła propozycje banku bez wszechstronnego ocenienia wszystkich ich szczegółów, oraz że na przypadek obalenia propozycyj powyższych, reprezentacja krajowa powinnaby usprawiedliwić się w obec monarchji z powodów, jakie ją do tego kroku zniewoliły i wystąpić ze swej strony z kontrprojektem. To ostatnie twierdzenie jest słuszne i stanie się mu zapewne zadość, albowiem izba deputowanych zamierza, jak utrzymują, ogłosić motywa, które ją zniewalają do odrzucena propozycij ministerjalnych, a które jednocześnie będą w ten sposób zredagowane, iż stanowić będą punkta zasadnicze kontrprojektu.

Kontyngens tegorocznego poboru do wojska, obliczony na całą monarchję austrjacką na 85,000 ludzi, podzielony został w sposób następujący: Austrja dolna i górna z Salzburgiem dostarczy 5,749 ludzi, Styrja 2,624, Karyntja 848, Kraina 1,222, Wybrzeże morskie 1,226, kraj Lombardzko-Wenecki 6,417, Czechy 12,497, Morawy z Szlązkiem 6,121, Galicja z Krakowem i Bukowiną 13,285, Dalmacja 896, Tyrol 1,132, razem 52,000 ludzi; pozostała zaś ilość 33,000 przypada na kraje z tej strony Lejty, mianowicie na Węgry, Kroację, Slawonję i w. k. Siedmiogrodzkie.

Francja.

Paryż, 15 *Marca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby, toczyły się dalej rozprawy nad 7-m ustępem projektu adresu i poprawką stawianą przez stronnictwo ultra lewe. Tekst projektu brzmi jak następuje: „Najjaśniejszy Panie, jeżeli publiczność jest wzruszoną wysokością długu bieżącego, to dla tego, że nie zbadała dokładnie jego początku i przyczyn. Ciało prawodawcze nie może mieć innego, tylko przyjazne pojęcie o stanie naszych finansów, bo ciągle szczegółowo nadzorowało nad ich użyciem. Głównemi przyczynami obecnego deficytu były wyprawy morskie i niedawno dopełnione splaty. Nie wzbudza on wcale obawy, z uwagi na obecne bogactwo kraju.” Poprawka zaś w następujący była ułożoną sposób: „Publiczność słusznie została wzruszona wysokością długu bieżącego i wyznaniami o prawdziwym stanie finansów. Przyczyną deficytu była niemożność ze strony ciała prawodawczego kontrolowania wydatków dodatkowych i nadzwyczajnych. Zmiana mechanizmu finansowego, byłaby niedostatecznym środkiem, gdyby jednocześnie nie miano wejść na drogę stopniowego, ciągłego zmniejszania wydatków publicznych.” Poprawka zatem była bardzo wyrazistą. Dalszy ciąg mowy p. Devinck, rozpoczętej na wczorajszem posiedzeniu, a dokończonej dzisiaj w którym dowodził potrzeby specjalności kredytów, i w którym bardzo niekorzystnie odzywał się o przenoszeniu (virement) kredytów, sprawiła tak silne wrażenie jak jeszcze żadna z mów; początek jej, był wczoraj jedynym przedmiotem rozmowy we wszystkich sferach politycznych. Odpowiadał mu członek komisji adresowej pan Gouin, lecz bardzo słabo broni podstaw projektu komisji i zakończył, wzywając izbę aby okazała odwagę i stałość, te dwie cnoty tak potrzebne przy wotowaniu podatków; tak p. Gouin, jak i p. Baroche występowali przeciwko proponowanemu przez p. Devinck systematowi pożyczek amortyzacyjnych na roboty publiczne, twierdząc, że lepsze jest podwyższenie podatków. Oprócz innych mowców, przemawiał jeszcze p. Javal, popierając koniec poprawki stronnictwa ultra lewego. Mimo tego, poprawka została odrzucona i ustęp 7-my a następnie i 8-my zostały przyjęte. Co do ustępu 9-go, p. Ancel silnie występował przeciwko ciągłym zmianom opodatkowania cukru. Od 1860 r. podatek ten po raz trzeci jest zmieniany, lecz wcale nie dla zasad, tylko z powodów zewnętrznych. Utrzymywał, że podniesienie opłaty od cukru, wywrze szkodliwy wpływ na marynarkę handlową będącą rzeczywistą szkołą marynarki wojennej. Po zatwierdzeniu ustępu 9-go, rozpoczęto rozprawy nad ustępem 10-m, w których zabrał głos p. Picard, żądając wybieralnej rady miejskiej dla Paryża i Ljonu i popierając poprawkę stawioną przez ultra lewe stronnictwa następującego brzmienia: „Paryż i Ljon ciągle oczekują na radę miejską wybieralną. Nie można dziś nie uznać, że obecne podrożenie lokali, przykry stan wielu rodzin, i największe trudności przesileń handlowych, przemysłowych i monetarnych, mają za główną przyczynę, brak oszczędności i zbyteczną śmiałość administracji nie pochodzącej z wyborów.

Ciągle krążą pogłoski, że po zawotowaniu adresu przez izbę, nastąpią ważne zmiany ministerjalne. Powtarzają ciągle także, że p. Billault obejmie wydział spraw wewnętrznych, i mówią nawet, że na ministra spraw zagranicznych zostanie powołany p. Drouyn de Lhuys.

Zapewniają, że bardzo wielu biskupów uda się do Rzymu i że rząd żadnemu, który tylko będzie żądał pozwolenia, takowego nie odmówi.

Dziś zapewniano, że Wiktor Emanuel przesłał Cesarzowi list w którym oświadczył, że nie mogąc się oprzeć ruchowi rewolucyjnemu, nie będzie mógł odmówić podpisu dekretowi odwołującemu Mazziniego z wygnania. Jednakże wiadomość ta spotyka niewiarę tak co do treści, jak i co do formy odwoływania się Króla włoskiego do swego sprzymierzeńca. Z drugiej strony z dobrych źródeł zapewniają, że p. Benedetti uwiadomił Cesarza, iż p. Ratazzi wcale nie zgodzi się na żądanie odwołania Mazziniego, choćby go nawet popierał Garibaldi. P. Scialoja wkrótce powraca już do Paryża, a zatem spodziewać się można bardzo rychło, podpisania traktatu handlowego francuzko-włoskiego.

Podług listów z Waszyngtonu, dotyczasowe bitwy były tylko potyczkami straży przednich, lecz zaraz na wiosnę, jak tylko oschną drogi, armja związkowa nad Potomakiem, wyruszy naprzód i rozpocznie się prawdziwa kampanja. Dotychczasowe porażki wcale nie odjęły ducha południowcom lecz w Waszyngtonie nie powątpiewają o zwycięstwie wojsk związkowych.

Włochy.

Turyn, 13 *Marca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby, wniesiono kwestję komitetów *Provvedimento*. P. Boggio interpelował ministrów, zapytując ich, czy przedsięwzięli jakie środki w celu ustanowienia prawa co do stowarzyszeń, utrzymując, że zebranie w Genui słuszną w całym kraju wzbudza obawę. Prezes ministrów oświadczył, że w poniedziałek, t. j. 17-go b. m. udzieli deputowanym stanowczą odpowiedź w tym względzie. W samej rzeczy w poniedziałek kwestja gabinetowa prawdopodobnie będzie roztrzygniętą, bo p. Ratazzi ma wystąpić z obroną swego programatu politycznego. Rozprawy będą zapewne bardzo żywe, ale nie ulega prawie wątpliwości, że prezes ministrów zyska sobie przychylność większości. Wczoraj licznie zebrani deputowani pod przewodnictwem margrabiego Cavoura, postanowili nowemu gabinetowi udzielić wszelkie poparcie.

Stronnictwo opozycyjne, na czele którego stoją pp. Lanza i Minghetti, coraz bardziej słabnie; położenie jego bowiem jest rzeczywiście trudne. Ma ono niby dążności zachowawcze i na tej zasadzie występuje przeciwko teraźniejszemu gabinetowi, jako opierającemu się głównie na lewem stronnictwie. Z drugiej znowu strony staje w obronie dawnego gabinetu, gdy tymczasem ten w skutek zobowiązań uczynionych względem Mazziniego, jak również w skutek dziwnej postawy, jaką przybrał na posiedzeniu 25-go lutego względem komitetów *Provvedimento*, pokazał się daleko bardziej naprzód posuniętym w swoich dążnościach, aniżeli teraźniejszy gabinet. Bardzo dobrze wyraził się o tem p. Bixio na zebraniu deputowanych, mówiąc, że całą niepewność i obawę w kwestji komitetów, przypisać jedynie należy nietrafności postępowania dawnego ministerjum. Tym sposobem wątpliwą jest rzeczą, aby zamiary pp. Lanza i Minghetti, pomyślnie powieść się mogły, tembardziej, że dawni ich stronnicy zaczynają się od nich odstręczać. Natomiast tworzy się znowu nowa większość, w której biorą udział członkowie umiarkowanego lewego stronnictwa, jako to pp. Bixio, Mellana de Luca, San-Donato i część dawnej większości, zostającej pod przewodnictwem pp. Lafarina i Cavoura. Opozycja zaś składać się będzie teraz z dwóch żywiołów, t. j. lewego krańcowego i części prawego, która dotychczas służyła raczej dążnościom osobistym a nie ogólnym zasadom. Co do przyszłości gabinetu zależeć ona będzie od własnego jego postępowania. Programat jego jest dobry, chodzi więc tylko o wykonanie.

Puszczono w tych dniach pogłoskę o usunięciu gubernatorów główniejszych miast we Włoszech, ale wieść ta zupełnie jest fałszywą, bo tylko p. Gualteria, gubernatorowi Peruzy dano rzeczywiście dymisję, a p. d'Adda gubernator turyński, otrzymał ją na własne żądanie. P. Torrearsa uważał także za stosowne prosić o dymisję, ale w skutek różnostronnych nalegań, pozostał na dawnem stanowisku.

Jutro, jako w rocznicę urodzin królewskich, jenerał Cialdini ma być ozdobiony orderem Zwiastowania. Dotychczas jeden tylko kawaler tego orderu, t. j. p. Farini, nie należy pochodzeniem swojem do szlachty rodowej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 18 *Marca*. Na wczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego p. Billault bronił postępowania rządu i dowodził, że rządowi służy prawo mianowania prezesa stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo.

Turyn, 18 *Marca*. Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, p. Gallenga przedłożył swoją interpelację co do utworzenia i uzupełnienia nowego gabinetu. P. Ratazzi przyjął projektowany porządek dzienny, pod tym warunkiem, że tenże ma być uważanym jako popierający gabinet w wykonaniu jego programu. Porządek dzienny przyjęty został większością 210 głosów przeciw 80.

Konstantynopol, 17 *Marca*. Wiadomości z Aten z d. 14-go b. m. donoszą, że Aria i wszystkie zewnętrzne szańce Nauplji, zostały zdobyte wczoraj bagnetem przez wojska królewskie, oprócz gory św. Eliasza, której zdobycia wkrótce się spodziewają. Do Syry wysłany został parostatek z 200 ludźmi, również jeden okręt wojenny angielski i takiż francuzki z eskadr znajdujących się w porcie pirejskim.

Kopenhaga, 17 *Marca*. Dziennik *Dagbladet* podaje wiadomość, że odpowiedź duńska została wysłaną we środę. Rząd w niej odrzuca wszelkie mięszanie się do spraw Szlezwigu.

Nowy-Jork, 4 *Marca*. Statek *Niagarą* przywiózł następującą wiadomość: Wojska skonfederowanych spaliły twierdzę Columbus, i cofnęły się do portu Rudolfa, zabrawszy ze sobą działa różnego kalibru.

Turyn, 16 *Marca*. Wczoraj przybyli tu z Paryża pp. Pereira i Bixio, celem układów, co do założenia stowarzyszenia kredytowego *Credito-fondiario*.

Paryż, 18 *Marca*. Czytamy w *Pays:* Dziennik *Epoca* podaje za pewną wiadomość, że nigdy nie miano zamiaru odwołania jenerała Prima z Meksyku. Dalej tenże dziennik utrzymuje, że jenerał głównodowodzący wojskami hiszpańskiemi, dotychczas zawsze działał za porozumieniem się z mocarstwami sprzymierzonemi. Podajemy te dwa twierdzenia dziennika madryckiego bez zaręczenia za ich wiarogodność; dziennik ten, jak wiadomo, uchodzi za organ gabinetu hiszpańskiego.

Paryż, 17 *Marca*. *Ajencja kontynentalna* podaje następujące wiadomości: Z Rzymu pod 15-m b. m. donoszą, że przybyło kilku biskupów, mających mieć udział w konsyljum i że Papież jest ciągle cierpiącym; z Monachjum pod 15-m marca, że prócz margrabiego Dettel, biskupa Euchstadzkiego, dotkniętego ślepotą, wszyscy arcybiskupi i biskupi bawarscy udadzą się do Rzymu. Taż *Ajencja* donosi z Wiednia pod 15-m marca, że lekarze zalecili Cesarzowej aby nie opuszczała Wenecji przed miesiącem majem. Powrót więc Cesarzowej nastąpi dopiero po Zielonych Świątkach.

Wiedeń, 18 *Marca*. Dzienniki tutejsze donoszą, że powstańcy w Syra ogłosili Królem greckim pod imieniem Ottona II, trzeciego syna Wiktora-Emanuela.

Berlin, 18 *Marca*. *Staats Anzeiger* pisze: pp. Auerswald, Patow, Pückler, Schwerin, Bernuth, uwolnieni zostali od obowiązków ministrów, z zachowaniem posiadanych rang i tytułów. P. Heydt tymczasowo pozostający przy wydziale handlu, przemysłu i robót publicznych, został mianowany ministrem fi-

---

można. Gmach obszerny, ale w ogólności za ciężki. Szczyty od samych ścian zdają się być późniejszemi. Wewnątrz ma niektóre starożytne ołtarze, a w dzwonnicy dzwon noszący na sobie rok 1069 i literami niezwykłego kształtu wyrobione napisy.

Kościół Kapucyński zbudowany przez Józefa Młockiego, Starostę Zakroczymskiego, w roku 1757; tak jak wszystkie tego zakonu kościoły skromny jest i nie ma nic osobliwego.

Trzeci kościół Ś. Ducha oddawna na prywatną kamienicę przebudowany został.

30. Powiat Pułtuski.

Pułtusk. Kościół kolegjacki, wybudowany w roku 1449 przez Pawła Giżyckiego, Biskupa Płockiego—przyozdobiony przez Biskupa Noskowskiego w roku 1650, nowym dachem pokryty w roku 1614, nareszcie odświeżony w latach 1833, 1834 i 1835. Gmach obszerny, ale nie odznacza się wcale pięknością zewnętrznej budowy. Wewnątrz ma nagrobki fundatora Biskupa Noskowskiego i cały Panteon rodziny Załuskich.

Niektóre z tak zwanych kurij przy tej kolegjacie stojące, do dawnych także budowli należą, ale w ogólności nic w sobie osobliwego nie mają.

Kościół Panny Marji pierwotnie parafjalny, założony w 14-m albo 15-m wieku, odnawiany w roku 1697, a powtórnie w roku 1803;—w roku 1805 przeznaczony dla gminy protestanckiej, w roku 1806 obrócony na magazyn wojskowy, dziś opuszczony zupełnie, służy za miejsce schowania dla furgonów miejscowego garnizonu.

Kościół KK. Benedyktynów był dawniej Jezuickim. Założony przez Biskupa Noskowskiego w roku 1566. Gmach obszerny, dwiema wieżami ozdobiony i pięknemi odznaczającym się proporcjami. Ma wewnątrz jeden obraz, w r. 1526 namalowany.

Kościół Reformatów założył Wojciech Wessel, Kasztelan Warszawski, w roku 1648. Ma budowę skromną, ale piękną, szczyt ściany głównej wrębami i piramidalnemi występami ozdobiony i wewnątrz nie złe obrazy.

Kościół Ś. Krzyża za miastem, zbudowany około r. 1539 przez Mikołaja Brühla, Suffragana Płockiego, odnowiony w r. 1805. Są tu nagrobki Szembeków z ich portretami.

Gmach szpitalny z kaplicą pod dozorem Siostr Miłosierdzia, założył Wojciech Baranowski Biskup Płocki w roku 1594. Było tu pierwotnie seminarjum. W r. 1851 miał jeszcze piękną rzeźbami przyozdobioną bramę, ale tę przy późniejszej reparacji skasowano.

Pułtusk za czasów Rzeczypospolitej Polskiej był własnością Płockich Biskupów. Pisali się oni Książętami na Pułtusku i mieli tu swój zamek, zbudowany pierwotnie przez Biskupa Florjana Laskarego w r. 1319. Rozprzestrzeniony był atoli i przyozdobiony w latach 1524, 1608 i 1785, ztąd też jego budowa nieforemna, żadnego charakteru na sobie nie nosi. Do dziś dnia jest rezydencją biskupią. Należy do niego kaplica Ś. Marji Magdaleny, już za fosą, w r. 1538 przez Biskupa Piotra Gembickiego wzniesiona.

Ratusz w Pułtusku wystawił Jakób z Kurdwanowa Biskup Płocki w r. 1405. Przestawiony następnie przez Biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego, pogorzał w r. 1787, odnawiany pod rządem pruskim oraz pod Rządem Królestwa w latach 1818 i 1840 z pierwotnej swej budowy dochował tylko wysoką ośmiokątną wieżę.

Z murów, któremi miasto około r. 1508 było obwiedzione, małe ślady dochowały się jeszcze w ogrodzie benedyktyńskim.

Przy wjeździe do miasta Pułtuska od strony Warszawy stoi murowana figura, do której przywiązana legenda, zamieszczona została w szczegółowem sprawozdaniu.

Serock. Kościół tutejszy nieco ciężkiej ale osobliwszej budowy w pewnym względzie do Zakroczymskiego podobny, stanąć musiał w pierwszej połowie 16-go wieku. Dowodu przecież na to nie ma, bo erekcja zaginęła. Wewnątrz jest dosyć biednym i nie ma nic szczególnego.

W r. 1807 wojska francuzkie zmieniły Serock na fortecę, która później została opuszczoną. Znaczna część atoli wałów fortecznych do dziś dnia widzieć się daje.

Winnica. Kościół bardzo obszerny z cegły murowany i dachówką kryty, z wysoką od północnej strony wieżą, zbudował w r. 1371 Dobiesław Sówka Biskup Płocki. Okazała ta budowla i cały charakter pierwotnej architektury na sobie nosząca, w bardzo smutnym jest stanie, a ubóstwo wewnętrzne prawie niepodobne do opisania.

Nasielsk. Kościół parafjalny tutejszy, założył w r. 1445 Andrzej Opat Czerwiński. Budowla ta w drugiej połowie zeszłego stulecia odnawiana, całkiem charakter starożytny straciła.

Drewniana bóżnica w Nasielsku do osobliwszych w swoim rodzaju budowli należy.

Nowe miasto. Kościół obszerny w stylu gotyckim pewnie jest dziełem drugiej połowy 14-go wieku, data atoli nie może być oznaczoną z powodu zaginienia erekcji. Przy późniejszych odnawianiach zniżono w nim dach na nawie i odmieniono szczyt ściany głównej, ale pomimo tego dużo jeszcze starożytnego charakteru nosi na sobie. Wewnątrz ma wielki ołtarz starożytny, piękny i dobrze utrzymany.

Z zamku w którym za panowania udzielnych Książąt Mazowieckich odbywały się prawodawcze zjazdy i w którym odpoczywała Marja Ludwika z Gonzagów, następnie Królowa Polska, przez Marszałkową Guébriant do Polski odprowadzana, żaden już ślad nie pozostał. Okopu nawet nie ma.

Karniewo. Kościół parafialny niewiadomego fundatora i daty założenia, jak się zdaje z początku 16-go wieku pochodzący, odznacza się oryginalnością budowy, chociaż ta piękną wcale nazwać się nie może.

Maków. Obszerny parafjalny kościół wedle miejscowego podania w roku 1200 miał być założonym. Dzisiejsze jednak mury jego z 15go wieku niewątpliwie pochodzą, a niektóre z nich nawet zdają się na początek 16-go przypadać. Styl w budowie gotycki, wnęki atoli kołowemi zasklepiane łukami. Kaplica od strony południowej i szczyt ścianę kapłańską zamykający są późniejsze. Dawne przybory wewnętrzne zgorzały. Nagrobków jest kilka, najpiękniejszy Starosty Noskowskiego, zmarłego w roku 1591, ale od ognia uszkodzony.

W Makowie był zamek Książąt Mazowieckich nad rzeką Orszycą zbudowany, z którego żaden już ślad nie pozostał, ale nieco opodal od tego miejsca są usypane dwie mogiłki wedle powszechnego mniemania na pamiątkę ostatnich dwóch Książąt Mazowieckich.

Rożan. Kościół poKolegjacki z czasów gotyckich, niewiadomej fundacji, zdaje się być dziełem 14-go albo 15-go wieku. Zewnątrz jest tynkowany, nie wiele jednak stracił z pierwotnych szczegółów budowy. Wewnątrz nie ma nic osobliwego, w dzwonnicy jest dzwon z roku 1519 ze starożytnym napisem.

Na polach tutejszych znajdowano dawniej kamienie niezrozumiałemi napisami oznaczone. Największa ich część użytą została do budowy i bruku i jeden tylko taki jest dziś dostępnym.

Są tu także pod tem miastem pewne wyniosłości jakby ręką ludzką sypane. Przy rozkopywaniu jednej z takich wyżyn, przed laty znaleziono urnę.

Wyszków. Za miastem na drodze ku Rybienku znajduje się kamienny Obelisk bez żadnych napisów z wydłótowanym herbem królewskiej rodziny Wazów. Pomnik ten zdaje się być wzniesionym przez Jana Alberta Wazę, Biskupa Płockiego na pamiątkę przyjazdu Królewiczów braci, którzy go odwiedzali w Wyszkowie. Drugi podobny, ale z innej strony miasta stojący, poniewiera się teraz na cmentarzu kościelnym.

Kościół ani dawny, ani pod względem budowniczym szczególny, ma jednak starożytną statuę Św. Idziego Opata, i w zakrystji niektóre dawne kielichy.

31. Powiat Lipnowski.

Lipno. Z powodu spalenia się akt kościelnych nie można wiedzieć kiedy wybudowany został tutejszy parafjalny kościół, wezwanie Wniebowzięcia Najświętszej Panny noszący. Zdaje się on z 15-go wieku pochodzić i okazałą kiedyś miał budowę, póki mu dachów niezniżono i wieży mniej szykownym nie zakończono Obeliskiem. W każdym razie ma on zewnątrz postać starożytną, a wewnątrz wielki ołtarz pięknej i oryginalnej roboty.

Rokicie. Kościół parafjalny z cegły murowany, o którego założeniu jest dosyć szczególna między ludem legenda, zdaje się pochodzić z początku wieku 13-go, a może nawet o pół wieku jest dawniejszym; małym w ciągu istnienia swego uległ odmianom; jest oryginalny, ale bardzo zniszczony, ma niezłe ołtarze i nagrobek Stanisława Myśliborskiego, Cześnika Dobrzyńskiego z roku 1569, bardzo już zatarty.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

nansów; hr. Itzenplitz, ministrem rolnictwa; radca konsystorjalny Mülher, ministrem wychowania publicznego; naczelny prokurator hr. Lippe, ministrem sprawiedliwości; prezydent policji Jagow, ministrem spraw wewnętrznych. *Korespondencja feudalna* donosi, że nadprezydent Möller odmówił przyjęcia wydziału handlu, przemysłu i robót publicznych.

Raguza, 18 *Marca*. Wczoraj Turcy oblegli Grahowo. Pierwszy dywizjon ruszył przeciw Ivi, oblężonemu przez Wukałowicza. Rezultat walki jest nie znany, Turcy jednak naprzód postępują. Wczoraj kanonada wciąż jeszcze trwała.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny. W nocy deszcz padał, niebo od godziny 8-ej do 9½ rano i od południa do wieczora prawie pogodne, przez resztę dnia pochmurne. Do godziny 9 rano panował wiatr słaby południowo-wschodni, później mierny południowo-zachodni. Średnia temperatura dnia jest $5\frac{2}{5}$ stopni ciepła, po południu ciepło dochodziło do $8\frac{7}{10}$, nad ranem 0 stopni. Barometr ciągle zmieniał się, średnia jego dzienna wysokość jest 742,61 milimetrów. Powietrze dość wilgotne, elektryczność 18 stopni.

— Małgorzata Kępińska, lat 58 licząca, żona gospodarzą rolnego ze wsi Kuśnia, gminy Dębrowa wielka, powiatu Sieradzkiego, powracając w dniu 24 Lutego r. b. wieczorem z mężem swoim i innymi towarzyszami z wesela, wpadła przypadkowo w smugę, która podówczas mocno wezbrała, i pomimo natychmiast czynionych poszukiwań, dopiero następnego dnia znalezioną została bez życia.

— Dnia 23 t. m. Gotlib Wentland, lat 67 liczący, ze wsi Bielawy, gminy Soczewka, powiatu Gostyńskiego, jadąc z rodziną zabrał z sobą Stanisława Żółtowskiego strzelca lasów rządowych, mającego przy sobie fuzję nabitą śrutem. Gdy wóz przypadkowo wywrócił się i wszyscy z niego wypadli, fuzja wystrzeliła, zgruchotała Wendlandowi nogę, tak, że mimo udzielonej pomocy lekarskiej, następnego dnia życie zakończył.

— Znany literat p. F. S. D. przygotował do druku: *Żywoty świętych, głównie z dzieła księdza Piotra Skargi wybrane, z dołączeniem żywotów powziętych z innych znakomitych autorów*, które mają być ozdobione *drzeworytami*. Przy tej sposobności wspomniemy tu, że p. Chlewaski (Emanuel Glücksberg), ma przygotowane wyciągi z dzieł naszego złotoustego Skargi, którym dał tytuł, *Skarga dla ludzi świeckich*; wybrał on tam ustępy pełne siły i wymowy z tego mistrza naszego słowa. Wydanie tego wyboru dokonanego sumiennie z znajomością rzeczy, z wcieleniem się niejako w ducha naszego kaznodziei, w jego kamienne, że tak powiemy formy, byłoby wielką przysługą dla literatury. Jakiż to tam bogactwo języka, jakie zwroty, których oryginalnym twórcą był sam Skarga, dla wzniosłych bowiem pojęć, musiał tworzyć sobie nowe formy, pełne prostoty i siły. Jakżeż licho wygląda teraźniejsza nasza wymowa, obok tego złotego, prawdziwie żywego języka. Dla tego to wydanie to przyniosłoby wielkie korzyści.

— Dziennik Rosyjski *Promyszlennost'* (Przemysł) rozwija pomysł, który zapewne niejednokrotnie zajmował już uwagę świata przemysłowego, to jest, że dla rozwinięcia intelektualnego oraz moralnego kupców rosyjskich pożytecznemby było założyć w ratuszu miasta Petersburga bibliotekę, muzeum próbek towarowych, oraz lekcje wieczorne. Kupcy zapewne szczodrzeby poparli zakład podobny, wydawcy udzielili znaczny rabat na korzyść biblioteki, a uczeni wzięliby chętnie na siebie utworzenie tej bibljoteki, oraz trud nauczania. Dziennik pomieniony sądzi, że uczęszczanie na lekcje mogłoby być obowiązującem dla młodych ludzi; możnaby w szkole tej wykładać ekonomiję przemysłową, towaro-znawstwo, buhalterję i nieco prawa handlowego. Co się tyczy muzeum, to wzrastając stopniowo przez dary dobrowolne, stałoby się z czasem źródłem nauki, nieustającą wystawą i konserwatorjum towarów rosyjskich. *Pszczoła Północna* dodaje z swej strony, że muzeum szkoły handlowej Petersburgskiej, którego bogactwo przed wielu laty wychwalano, mogłoby być przeniesione do ratusza i służyć za podstawę projektowanemu konserwatorjum.

— *Narodni Listy* donoszą, że d. 16-go b. m. odegraną zostanie w Nymburkfi, w Czechach, przez grono amatorów, dwuaktowa komedja *Obżinki* (Okrężne) Józefa Korzeniowskiego, z polskiego na czeski przełożona.

— *Lužičan* podaje wiadomość o zaszłym niedawno w Budyszynie zgonie młodego serbałużyczana, Michała Leszawa, rodem z Bremienia. Chociaż uczęszczał jeszcze do wyższych klas szkolnych, młody ten człowiek pracował jednocześnie gorliwie nad językami słowiańskiemi, głównie nad serbskim, polskim, rosyjskim i czeskim, oraz nad ich literaturą.

— Czytamy w *Lumirze*, że p. Karol Gerber, kompozytor czeski, wydał w Pradze, u Roberta Wejta, warjacie na fortepian, osnute na motywach pięknej pieśni czeskiej *Ruže Tetinska*. Warjacie te mają taki tytuł: *Ruže Tetinska. Chanson Bohême, varièe pour le piano, par Charles Gerber.*

— Podług gazet czeskich, prof. Dr. Jonak donosi w imieniu komitetu statystyki polnej i leśnej królestwa czeskiego, że dziełko pod tytułem: *Tafeln zur Statistik der Land und Forstwissenschaft des Königreiches Böhmen*, ogłoszone drukiem przez towarzystwo rolnicze czeskie, wyjdzie także w języku czeskim, jak skoro z prenumeraty zebraną zostanie suma dostateczna na pokrycie kosztów druku.

— Znajdujemy w czasopismach czeskich wiadomość, że docenci czescy uniwersytetu prażskiego rozpoczną od 31-go b. m., w sali posiedzeń muzeum czeskiego, szereg prelekcji na korzyść uboższych studentów pomienionego uniwersytetu. Między innymi Dr. Dastich mieć będzie 2-go Kwietnia odczyt „O uszlachetnieniu krasomówstwa," a Dr. Palacki mówić będzie 9-go t. m. „O czynności jeograficznej w naszych czasach."

— W pierwszych dniach Kwietnia wyjdzie w Pradze pierwszy numer tygodnika belletrystyczno-humorystycznego, pod tytułem *Kovar*, na wydawnictwo którego pp. Roszer i Sediwy otrzymali już pozwolenie właściwej władzy.

— Dnia 12-go Marca umarł w Limoges, skutkiem spadnięcia z konia, p. Molènes, szef szwadronu w 2 pułku ułanów i znany powieściopisarz. Bogdan, Jan-Chrzciciel, Paweł Gaschon de Molènes, urodził się w Paryżu w 1820 r. i już w 1844 r. zwrócił na siebie uwagę powieściami jak *Cousins d'Izis* i *Valperi*, w 1848 r. wszedł do gwardji narodowej ruchomej, gdzie uzyskał stopień oficera, z którym przeszedł do spahów, a następnie odznaczył się jako dzielny żołnierz w kampanjach Krymskiej i Włoskiej, tak, że przepowiadano mu świetną karjerę wojskową. Był on jednocześnie stałym współpracownikiem naprzód *Journal des Débats*, a następnie *Revue des Deux Mondes*, gdzie umieścił wiele ładnych wspomnień z życia obozowego. O ostatnich dwóch jego dziełkach, *La Folie de l'Epée* i *l'Amant et l'Enfant*, wspominaliśmy w 75 numerze Dziennika powszechnego z r. z.

— W Bazylei wyszły u Schweighausera następujące dzieła: D-ra Bröckera „Badania nad wiarogodnością historji pierwotnego Rzymu" wydanie drugie (*Untersuchungen über die Glaubwürdigkeit der altrömischen Geschichte*), i „Historja biskupów bazylejskich" (*Geschichte der Bischöfe von Basel*. 1 *Abtheilung*). Część druga tego dzieła później ogłoszoną zostanie drukiem.

Tamże wyszło drugiem wydaniem dzieło jednotomowe E. Stähelin'a, pod tytułem: Przejście Henryka IV. francuzkiego na łono religji katolickiej i wpływ tego monarchy na losy rewolucji francuzkiej od nocy Św. Bartłomieja do wydania edyktu nantejskiego" (*Der Uebertritt Henrichs des Vierten von Frankreich zur römisch—Katholischen Kirche und der Einfluss dieses Fürsten auf das Geschick der französischen Revolution von dem Zeitpunkt der Bartholomäusnacht an bis zum Erlasse des Edictes zu Nantes*).

— Wyszło niedawno w Wejmarze drugiem wydaniem dzieło ważne dla historji stanów zjednoczonych, pod tytułem: *Die Vereinigten Staaten von Nord-Amerika im Uebergange vom Staatenbund zum Bundesstaat.* Dr. EdwardReimann jest autorem tego dzieła, obejmującego dokładną historję ustaw stanów wolnych Ameryki północnej, od ich założenia do uchwalenia w 1788 roku ustawy ogólnej dla całego związku. Autor w przedmowie powiada, że już w r. 1847, zachęcony małem, lecz pełnem treści dziełkiem Guizot'a o Waszyngtonie, powziął był myśl napisania niniejszej książki. P. Reimann miał pod ręką następujące źródła: pisma Waszyngtona, wydane przez Sparks'a; pamiętniki i korespondencję Jefferson'a; życie i listy Jay'a, Hamiltona, G. Morris'a i inne; dzieło Elliot'a: *The debates in the several state conventions on the adoption of federal constitution* (*Washington* 1836 4 tomy), oraz *The papers of James Madison* (*New-York.* 1841, 3 tomy). To ostatnie dzieło stanowi nieoszacowane źródło, albowiem Madison, przeświadczony z góry o ważności zadania, które konwencja stanów Ameryki północnej miała do rozwiązania, nie przepuścił ani jednego jej posiedzenia, a wszystko powiedziane tam, spisywał wiernie zaraz po posiedzeniu, w celu przekazania przebiegu tych rozpraw pamięci potomności. Po nastąpionej w r. 1836 śmierci Madisona, ostatniego z mężów sięgających czasów ukonstytuowania się związku północno-amerykańskiego, kongres nabył przysposobiony już do druku rękopism jego i ogłosił takowy w 1841 r.

Dzieło p. Reimann'a odznacza się jasnością, systematycznym porządkiem i należytem pojęciem stosunków amerykańskich. Pracę te można zalecić, pomimo iż wypadki obecne w Stanach Zjednoczonych, nie koniecznie świadczą o bezwzględnej mądrości politycznej, objętej ustawą z 1788 r.

— Przed kilku laty zapowiedziane były we Włoszech niektóre ważne publikacje, z których większa część, jak np. cały zbiór dzieł Machiawela i historja finansów toskańskich, nie przyszła dotąd do skutku. Komisja mianowana przez p. Farini w Bolonji, miała wydać wiele cennych zabytków piśmiennych z dawnych czasów, między innemi statuta i przepisy w języku ludowym, pochodzące z 13 i 14 wieku. P. Polidori, dyrektor archiwum państwa w Siena, przesłał był p. Zambrini z Bolonji, prezesowi pomienionej komisji, memorjał pod tytułem: *Proposta degli statuti scritti in volgare nei secoli XIII i XIV, che si trovano nel R. archivio di stato in Siena* (*Bologna* 1861, 70 stron. in 8-vo), w którym podaje szczegóły o cennych dokumentach dotyczących miast, cechów i gmin średniowiecznych, rzucających wielkie światło na ówczesne życie publiczne i urządzenia miejscowe. Toż samo archiwum posiada także liczne dokumenta z 15 wieku. Wydanie ich oddałoby nauce takąż usługę, jak ogłoszenie przez p. Fr. Bonami statutów pizańskich, których tomu III-go i ostatniego druk jest na ukończeniu, a tylko brak do nich wstępu historyczno-krytycznego, który obejmować będzie dokładną historję życia wewnętrznego tej nadzwyczaj ważnej gminy miejskiej. Wydawnictwo to znalazło naśladowców, którzy ogłaszają tego rodzaju dawne dokumenta w *Annali della Università Toscane* i w *Archivio storico Italiano.*

— Donoszą z Ostendy pod dniem 10 Marca: Połów ryb nadzwyczaj jest utrudniony w tym roku, gdy właśnie w czasie postu przemysł ten największe zazwyczaj przynosił korzyści. Cała rybacka flotylla, składająca się z około 150 łódek, od dwóch tygodni błądzi już po morzu, nie mogąc, z powodu ciągle wiejących wiatrów południowo-zachodnich, powrócić do portu. Każdy połów, który nie trwa nigdy dłużej jak 5—6 dni przynosi rybakom do 250 fr. z każdej łodzi, są także tacy, którzy obowiązują się dostawiać ciągle świeże ryby podczas 40 dni postu, i za to otrzymują jednorazowe wynadgrodzenie w ilości 500 fr. Prawdopodobnie w tym roku biedni rybacy będą mieli około 70,000 fr. straty, przypuszczając, że ryby, które wkrótce przywiozą do portu, w skutek zbyt długiego pozostawania w sadzach, znajdujących się na łódkach, zapewne będą nie świeże.

— P. Berti, obecnie radca stanu nowego Królestwa Włoskiego, a poprzednio profesor etyki na uniwersytecie turyńskim, na którem to stanowisku zastąpił go ksiądz Passaglia, przedsięwziął obecnie wydawnictwo korespondencji Cavoura.

— W Londynie wychodzą dwie publikacje perjodyczne w języku nowogreckim, mianowicie: *Ho Bretannicos Aster* (Gwiazda Brytańska), pismo ilustrowane, i *Ho Angelos ton Byzanticon Laon* (Poseł ludów bizantyńskich). To ostatnie rozpoczęło niedawno swe istnienie. Poświęcone jest ono interesom chrześcjan, pod panowaniem tureckiem zostających, oraz patrjarchatu konstantynopolitańskiego. Pismo to ma także na celu zgreczenie turków.

JURISPRUDENCJA.

O mylności teorji kommentatorów kodeksowych francuzkich, jakoby w art. 481 kodeksu procedury cywilnej, wyraz „valablement" miał znaczenie wyrazu „suffisamment."

Jednym z *kardynalnych błędów nowej* jurysprudencji francuzkiej kodeksowej, jest *przeistoczenie* wyrazu *valablement* w art. 481 kodeksu procedury cywilnej, na znaczenie wyrazu *suffisamment*; a skutkiem tego *wykrzywienie* teorji kodeksowej o restytucji in integrum, *de la requête civile*, i uwodzenie jej do fałszywych wyrokowań w jednym z kategorycznych wypadków, do restytucji upoważniających.

Błąd ten bynajmniej nie jest winą legislacji; tylko *zboczeniem sofistycznem* jurysprudencji od wyraźnego wysłowienia, jawnego celu i samego ducha prawa.

Nazwałem błąd ten kardynalnym, raz dla tego, że potęgę rzeczy ostatecznie osądzonej, *rei judicatae podkopuje* a nawet jej najistotniejszą zasadę narusza; powtóre dla tego, że jest poniekąd *błędem wieczystym*, gdy już przedkodeksowa jurysprudencja nim była dotkniętą, i że cała nowsza jurisprudencja francuzka przez jej kommentatorów kodeksowych wyznawana, a w jej nieodstępny ślad i naszych jurysprudentów praktyka, już przed rokiem 1830 w Themidzie Polskiej objawiona, głęboko w nim jest pogrążaną.

Przeistoczenie wyrazu valablement na suffisamment, pochodzi od dwóch znakomitych prawników, jednego przedkodeksowego, drugiego pokodeksowego, a mianowicie od członka sądu prezydjalnego Orleańskiego i profesora tamecznego uniwersytetu *Pothier*, i od radcy stanu Bigot Préameneu jednego z redaktorów kodeksu proceduralnego.

Błędy jurysprudencyjne znakomitych prawników przez sądy popierane, częstokroć wiekami od pokolenia do pokolenia przechodzą, przyjmując na siebie barwę i moc wielolenych przesądów, twardym równających się zabobonom.

Błędy jurysprudencji kodeksowej francuzkiej a tem samem i naszej jurysprudencji foralnej, która zawsze z pokorą i uległością w ślad tamtej postępuje, tem łatwiej się przechowują i utwierdzają, im bardziej przez jurysprudencje te zaniedbywaną bywa *metoda historyczna*, która wszakże do pierwszych źródeł, początkowych powodów, i elementarnych zawiązków zasad prawnych przenikając, najtrafniej ducha, woli i roztropności prawa a równowagi sprawiedliwości dochodzi.

Dla sprawdzenia ostrych tych twierdzeń, potrzeba przedewszystkiem wiedzieć, że tytuł II księgi IV kodeksu procedury cywilnej *o restytucji in integrum, de la requête civile*, do którego artykuł 481 z wyrazem valablement należy, czerpanym jest przez redaktorów tegoż kodeksu bezpośrednio z ordonansy królewskiej z r. 1667 *de la requête civile*, pośrednio zaś z dzieł Pothier'a.

Nowa kodifikacja, w żadnym istotnym punkcie od teorji ordonansy królewskiej nie odstąpiła, zachowując tak zasady prawa materjalnego jak i redakcją techniczną.

Skutkiem utorowanej w tym sposobie legislacji kodeksowej co do resytucji in integrum, *pobudki*, *motywa*, *zakres* i *donośność* ordonansy, stały się wspólnem dziedzictwem nowego kodeksu proceduralnego, a tem samem jedna i taż sama interpretacja prawa obu służy legislacjom.

Dla poznania pobudek i motywów ordonansy, wprawdzie nie posiadamy bezpośrednich źródeł, ani też powoływanego często jej kommentatora *Jousse*; lecz w tym względzie historycznym przychodzi nam w pomoc *Dalloz* w Répertoire de législation, de doctrine, et de jurisprudence, który acz ogółowo, jednakże początek, tok, przemiany i ostateczne wykończenie legislacyjne *de la requête civile* opowiadał.

Dalloz przywodzi, że na wzór Rzymskiej *in integrum restitucji*, w dawnej Francji za Ludwika S-go i później, używanym był podobny środek zaskarzania i wzruszania wyroków ostatecznych pod nazwą *de lettres de supplication, lettres de grâce ou de dire contre les arrêts;* że następnie nastały *les propositions d'erreur*, mocą których wolno było wystąpić przeciwko wyrokom ostatecznym, zarzucając im i dowodząc; że na błędach w czynie, *erreur de fait* polegają: *bo co się tyczy błędu prawniczego error juris, erreur de droit, taki błąd podług kommentatora Jousse* przez Dalloz powoływanego, *nigdy nie był dopuszczonym.*

Lecz i te propositions d'erreur, rozumie się co do *error in facto, erreur de fait*, stały się źródłem licznych procesów a nieznośnych nadużyć, *d'intolérables abus.*

Otóż przeciwko takowym nadużyciom, przeciwko mętnej teorji *des propositions d'erreur*, zawsze tylko co *do factum*, gdy o zwalczenie wyroku ostatecznego *propter errorem juris* nigdy mowy nie było, wystąpiła ordonansa królewska z roku 1667, usuwając ją w zupełności, a poddając możność dopraszania się restytucji przeciwko wyrokom ostatecznym, *le pourvoi en requête civile, ostrzejszym* formom i warunkom; ograniczyła ją bowiem dla wszystkich bez różnicy stron procesujących do *dziesięciu* przyczyn, a nadto dla pewnych stron uprzywilejowanych jeszcze do jednej lub raczej do dwóch przyczyn.

Nie ma tu potrzeby wyszczególniać tych dziesięciu przyczyn ordonansy, które nowy kodeks procedury cywilnej w artykule 480 nieodstępnie powtarza: ale potrzeba w całej osnowie zamieścić artykuł 481, gdy artykuł ten, w ścisłem zastosowaniu się do redakcji ordonansy obejmuje w sobie przepis prawa, który pod kwestją pozostaje i pod teraźniejszą interpretacją przychodzi.

Redakcja artykułu 481 Kodeksu jest następująca:

> *L'état, les communes, les établissements publics* et *les mineurs*, seront encore reçus à se pourvoir, s'ils n'ont été défendus ou s'ils ne l'ont été *valablement.*
>
> Rząd, gminy, zakłady publiczne, i małoletni będą mogli nadto odwoływać się do restytucji, jeżeli nie byli bronionemi lub jeżeli nie byli bronionemi *ważnie.*

Otóż Pothier, w swym Traité de la procédure civile wykładając teorją de la requête civile podług ordonansy z roku 1667 zrobił w szególności do art. 35 ordonansy [2]), w ślad którego zamieszczony dopiero artykuł kodeksowy jest zredagowanym, następujące przypiski.

Outre ces dix causes qui sont générales pour toutes sortes des parties et qui sont rapportées en l'article 54, il y en a quelques unes de particulières à *certaines personnes* . . .

1-mo . . . .

2-do Jl y' a lieu à la requête civile en faveur des ecclésiastiques, des communautés et des mineurs, l'orsq'il non pas èté défendus, ou *valąblement* défendus.

Le projet de cet article qui est rapporté au procés verbal de l'ordonnance, nous apprend le *sens de ces termes* „l'orsqû'ils n' ont pas èté défendus, ou *suffisamment* défendus."

Voici ce que portait le *projet* „Réputons „encore à leur égard pour ouverture de requè„te civile, s'ils n'ont point été défendus, c'est „à savoir, que les arrêts ou jugements en „dernier ressort, aient été donnés contre „eux par défaut ou par forclusion: s'ils n'ont „pas été *valablement* défendus, en cas *que les „principales défenses de fait ou de droit aient été* „omises, quoique ces arrêts ou jugements en „dernier ressort aient été contradictoires ou sur „les productions des parties; en telle sorte né„anmoins qu' il paroisse, qu' ils n' ont point „été défendus, ou non valablement défendus, „et que le défaut de défenses omises ait don„né lieu à ce qui aurait été autrement jugé, „s' ils avoient été defendus ou que les défen„ses eussent été fournies."

Lecture faite de l'article, il a été trouvé unanimement bon; d'ou on peut conclure, *que s'il a été rédigé depuis tel qu'il est*, cela n' a été que pour abréger, *pour une plus grande précision*; et ce qui y étoit contenu doit être regardé comme le véritable commentaire de cet article.

On ne doit point admettre d'autres moyens de requète civile.

Par le *projet* de l'ordonance on proposoit pour moyen de requète civile *l'erreur sur un fait décisif* ou en point de contume *ce qui a ètè retranché* sur les représentations que M le premier président fit, *que ce seroit ouvrir la porte* aux requètes civiles contre les arrêts qui jugeroient quelques questions de coutume, parceque la partie qui auroit perdu son procès, ne manquerait jamais d'alléguer qu 'on a jugé contre la coutume.

Pareillement dans lescauses de fait, la partie qui aurait succombé, pretenderoit toujours qu 'on aurait erré dans le fait.

Le retranchement de ce moyen d'erreur est conforme aux lois romaines qui ne permetteroient pas de venir contre *les choses jugées sous pretexte de quelque erreur de fait, ou même de l'erreur de calcul*, à moins que l'erreur de calcul ne se rencontrait et ne se justifiât par *la sentence même*, au quel cas elle se reforme de soi-même.

l. 5 C. de errore advocatorum II 10.

l. 2 C. de re judicata VII 52.

Któż w tych zawiłych a sprzecznościami i sofismatami natłoczonych przypiskach pozna wsławionego *Pothier?* Któż nie spostrzeże, że na samym początku techniczne wyrażenie w tekscie ordonansy *valablement* na wyrażenie *suffisamment* z nienacka przemienił?

A chociaż wierzyć można, że w *projekcie* ordonansy chciano wyrazowi *valablement* nadać znaczenie *suffisamment* w tem brzmieniu *que les principales défenses de fait ou de droit aient été omises*, jednakże któż się zgodzi na płytką konkluzją Pothier'a jakoby po przeczytaniu zaprojektowanego artykułu, jednomyślnie za dobry go uznano; skoro Pothier sam przyznaje, że artykuł w tekscie ordonansy skróconym został, a co wprawdzie znowu, według jego przytoczenia, tylko dla *większej precyzji*, nie zaś umyślnie dla usunięcia fałszywej i podsuniętej interpretacji wyrazu valablement, nastąpić miało.

Któż tym powieściom Pothiera uwierzy? gdy się zważy, że podana przez niego treść projektowanego artykułu, nazbyt obszerna, zawiła i sofistyczna, w niczem ściślej redakcji ordonansy nie odpowiada i że nadewszystko, gdyby wyrazowi *valablement* chciano nadać znaczenie *suffisamment*, użytoby tego wyrażenia, zamiast tamtego.

Ale nadto Pothier sam siebie zbija, przywodząc, że w projekcie do ordonansy podawano także za przyczynę do restytucji *l'erreur sur un fait décisif ou en point de coutume:* lecz że przyczyny te na wniosek pierwszego prezesa odrzuconemi zostały; służyłyby bowiem tylko do otworzenia wrot dla restytucji in integrum, gdy strona przegrywająca odwoływałaby się zawsze pod tym pozorem, że sądzono przeciwko zwyczajowi *contre la coutume*, albo że popełniono błąd w czynie, *qu'on aurait erré dans le fait.*

Jakże więc wyraźne to odrzucenie *d'erreur de fait* i niedopuszczenie go za przyczynę do restytucji in integrum, zgadza się z podsuniętą przez Pothie'ra przyczyną restytucyjną, *que les principales défenses de fait*, a co gorsza, *de droit, ont été omises.*

I ten wybieg na nieby się nie przydał, gdyby chciano utrzymywać, że odrzucenie i niedopuszczenie *d'erreur de fait ou en point de coutume* ściąga się do ogółu osób procesujących, nie zaś do osób uprzywilejowanych, bo właśnie cała ta materja podana jest przez Pothier'a pod artykułem 35 ordonansy, ściągającym się do art. 481 kodeksu procedury cywilnej.

Nieuzasadnionej a wątłej tej interpretacji wyrażenia *valablement*, przez Pothie'r podanej, uległ poniekąd Bigot Préameneu, gdyż w wykładzie motywów de la requête civile przed Zborem Prawodawczym, przywiódł odnośnie do art. 481 kodeksu co następuje:

Déjà on a eu occasion d'exposer les motifs, qui on fait établir le recours par requête civile contre les jugemens qui auraient condamné l'Etat, une commune, des établissemens publics ou des mineurs, sans qu'ils eussent été défendus ou sans qu'ils l'eussent été valablement [1]).

On avait dans un projet d'article pour l'ordonnance de 1667 cherché à désigner les circonstances, dans lesquelles ce moyen serait *admissible.*

C'est à savoir que les arrets et jugements en dernier ressort aient été donnés par défaut ou par forculsion (następnie słowo w słowo do końca, jak powyżej w Pothier, aż do eussent été fournies).

Poczem dodał swą uwagę następującą: le projet d'article ne fut point mis en entier dans l'ordonnance, mais il a toujours éte regardé comme une explication *utile pour guider les juges et prévenir les abus:* ces abus sont encore moins à craindre depuis que les motifs des jugemens doivent y être énoncés.

Przedewszystkiem mylnie twierdzi Bigot Préameneu, iż projektowany artykuł ten nie wszedł *w całości* do ordonansy, podobnież jak mylnie doniósł Pothier, jakoby tylko dla większej precyzji skróconym został, bo sam tekst artykułu 35 ordonansy i art. 481 kodeksu przekonywa: że sofistyczna redakcja projektu w zupełności odrzuconą została, zaiste dla zapobieżenia nieznośnym nadużyciom *aux intolérables abus*, którym ordonansa tamę położyć chciała i położyła.

Przyznawszy wszakże, że projekt ten *w całości* nie wszedł do ordonansy, przyznał, iż był przeciwny jej duchowi, a tem samem nie miał najmniejszej podstawy do utrzymywania, jakoby zawsze był uważany za użyteczną eksplikacją dla kierowania sędziami w celu zapobieżenia nadużyciom, a nadto zapomniał, że gdyby jurysprudencji bądź foralnej bądź literackiej, wolno być miało podsunąć prawu stanowionemu (aux lois positivés) nieupoważnione przez legislacją motywa: to właśnie otworzyłoby wrota do nadużyć foralnych.

Na zasadzie tych to przypisków Pothier'a, a ułomnej nauki radcy stanu Bigot Préameneu, nowi pospieszni komentatorowie kodeksowi francuzcy, przyjmując bez *krytyki historycznej*, urywkowe twierdzenia lub nauki znakomitych prawników i tym śladem mnożąc kazuistyczną jurysprudencją według pojedynczych artykułów kodeksowych układaną, a nie podnosząc się do wyższego, wszelkie szczegóły i względy ogarniającego poglądu, ku sprostowaniu niekonsekwencji lub błędów i wytworzeniu teorji równowagę sprawiedliwości przestrzegającej, doszli do jednostajnego prawie mniemania, jakoby użyty tak w ordonansie jak w art. 481 kodeksu, wyraz *valablement*, toż samo lub tyle znaczył co *suffisamment*, a skutkiem tego upoważniał osoby uprzywilejowane do odwoływania się do restytucji in integrum już nie tylko dla *erreur de fait* ale nawet dla *erreur de droit.*

(d. c. n.)

August Hejlman.

[2]) Merlin w Répertoire de Jurisprudence, w tomie XI, pod Requête civile § I n. XIV powołuje § 36 ordonansy mówiąc „A l'égard de l'art. 36, il ouvre une voie à la requête civile, lorsque les ecclésiastiques, les communautés et les mineurs n'ont pas été défendus, ou ne l'ont pas èté valablement."

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

O przemianie skóry jedwabników na cukier.

L. Luca przesłał towarzystwu rolniczemu w Paryżu, rezultaty swych badań nad składem chemicznym skóry jedwabników. Rezultaty wskazują, że ze skóry jedwabników można otrzymywać ciało bezazotowe, podobne co do składu do błonnika roślinego, które łatwo może być zmieniane na cukier, ulegający fermentacji. Dla tego postępował w następujący sposób: gotował kilka funtów jedwabników w zgęszczonym kwasie solnym przez przeciąg kilku godzin. Po starannem przepłukaniu osadu, gotował go w zgęszczonym roztworze potażu, a następnie część nierozpuszczalną przemywał wodą dystylowaną w dużym lejku, (w który włożył wprzód kawałki szkła) dopóki woda pochodząca z przemywania zupełnie nie była obojętną. Następnie pozostałość suszył w suszarni Gay Lussaca w temperaturze 100^0 do 110^0 Celc.

Pozostałość ta jest lekka, biała, nieprzezroczysta; nagrzewana z potażem, okazuje zaledwie tylko ślady azotu; rozcierana w moździerzu porcelanowym z zwyczajnym kwasem siarczanym, powoli się rozpuszcza i tworzy płyn, zaledwie zabarwiony, gęsty, mający pozór szluzu. Płyn ten gotował potem ze znaczną ilością wody przez godzinę lub dwie. Po zobojętnieniu kwasu siarczanego z węglanem wapna w proszku, płyn gotował powtórnie a potem filtrował. Po przefiltrowaniu, odparowywał go do sucha w kąpieli wodnej. Tym sposobem otrzymywał osad syropowy zaledwie zabarwiony, mający smak cokolwiek słodkawy; odkwaszał on łatwo i znaczną ilość winianu miedzi i potażu i za zetknięciem z drożdżami piwnemi fermentował, wydzielając alkohol i kwas węglowy. Kwas węglowy w ten sposób otrzymywany, doskonale dał się pochłaniać przez potaż. Alkohol zaś wydzielał się za pomocą węglanu potażu krystalicznego; palił się on lekkim płomieniem, nie pozostawiając osadu i nawet p. Luca potrafił z niego otrzymać kilka centymetrów sześciennych dwuwęglowodoru, za pomocą kwasu siarczanego.

Materja surowa sucha, w flaszce szczelnie korkiem szlifowanym zatkanej, kłócona długo z roztworem węglanu miedzi amoniakalnego w części się rozpuszcza i tworzy płyn, który będąc zobojętniony kwasem solnym, osadza ciało białe, kosmykowate nakształt bawełny, mające wszystkie własności błonnika roślinnego oprócz jego organizacji. Wistocie zabarwia się niebiesko przez dodanie kwa-

[1]) Nie wiadomo, gdzie; w *Locré*, nic nie znalazłem.

su siarczanego i jodu; przez działanie kwasów, łatwo się zamienia na cukier, ulegający fermentacji i wydający alkohol i kwas węglowy czysty, całkowicie dający się zabsorbować przez potaż i oprócz tego odkwasza winian miedzi i potażu.

Powyżej wspomniany osad syropowy, rozpuszczony w wodzie ukwaszonej przez dodanie kilku kropel kwasu solnego, i następnie gotowany z chlorkiem sodu, po odparowaniu płynu w kąpieli wodnej, daje małe kryształy, które oczyszczają się przez węgiel zwierzęcy i powtórnie krystalizują. Kryształy te zawierają 8,2% chloru, odkwaszają winian miedzi i potażu, i roztwór ich fermentuje za zetknięciem się z drożdżami piwnemi. Formuła tych kryształów $2\,C^{12}\,H^{12}\,O^{12},2\,HO+NCl$, przedstawia połączenie cukru niekrystalicznego skóry jedwabników z solą morską.

Jedwabniki których skres p. Luca używał do doświadczeń, dochodziły do połowy piątego wieku, a wyraźnie dotknięte były chorobą, ponieważ pochodziły z tegorocznej hodowli w instytucie agronomicznym w Pizie, która to hodowla zupełnie się nieudała.

Zrzucona skóra jedwabników, pozostała w oprzędach po wyjściu z niej motyla, bardziej opiera się odczynnikom. Jednakże postępując z nią w wyżej wskazany sposób, otrzymuje się też same ogólne rezultata, tylko zrzucone skóry, będąc suche, prawie rogowe, wydały stosunkowo mniejszą ilość kwasu węglowego, alkoholu i materji rozpuszczającej się w amoniaku miedzi.

W ogóle z tych doświadczeń okazuje się, że do składu jedwabników wchodzi ciało jednoskładne czyli isomeryczne z błonnikiem roślinnym, podobne do *chitiny* i *tunicyny* [1]).

[1]) Pochodzącej z opończy czyli tuniki mięczaków, której cała część stała, po dokładnem oczyszczeniu za pomocą potażu, składa się z błonnika (cellulosis).

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we czwartek d. 20 Marca, opera w 4-ch aktach Mercadantego, **Bravo**, odśpiewana przez pp. *Dobrskiego*, *Millera*, *Gruszczyńską*, *Dowiakowską*, *Szczepkowskiego*, *Sochaczewskiego*, *Rybicką i Lucasa*; w 3-cim akcie z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo		rsr.	k.	na abo
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	„	75	2½
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	2½	Paradyz	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 40¾, do rsr. 1 kop. 43¾, za garniec od kop. 46 do 47.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 19 marca.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	5	81
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	62	92	37
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	9	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	85	—	—	—
dito 500	83	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	65	75	65	50
Wexle.				
Berlin . 100 Tal. 2 M.	106	35	106	20
„ . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . 300 BMk. 2 M.	161	25	160	90
Londyn . 1 Ft. St. 3 M.	7	18	—	—
Moskwa . 100 Rs. 1 M.	99	—	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	99	25	—	—
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . 300 Fr. 2 M.	85	50	—	—
„ . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . 150 Złr. 2 M.	78	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 87 1/9
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 14½

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 19 marca.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	84⅜
6ta „ „	—	97⅝
Obligacje Skarbowe 4%	—	80½
Listy zastawne 4%	—	84⅜
Bilety Banku Polskiego	—	84⅛
Weksle na Warszawę	—	84
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	93
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	73⅛
Żyto na targu	—	50½
„ na dostawę późniejszą	—	49⅝
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 60
Akcje kredytu ruchomego	—	763

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dni. z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1444) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, że ciągnienie 1ej klasy IV. Oddziału Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki, stosownie do planu tejże Loterji w dniu dzisiejszym rozpoczęte zostało, z odciągniętych zaś 700 Numerów padły następujące znaczniejsze wygrane, a mianowicie: na Numer 33,899 rs. 10,000, na Numer 26,074 rs. 2,000, na Numer 31,920 rs. 1000, na Numer 456 rs. 250, dalsze ciągnienie odbywac się będzie w dniu jutrzejszym od godziny 10ej z rana.

Warszawa dnia 6 (18) Marca 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

z Delegacji p. o. Sekretarza J. K. Noiński.

(N. D. 1472) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 1ej klasy IV Oddziału Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki stosownie do planu tejże Loterji, na dniu wczorajszym czyli 6 (18) Marca rozpoczęte, a w dniu dzisiejszym ukończone zostało, z odciągniętych w dniu dzisiejszym 800 numerów, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: rs. 5000 na Nr. 32,642, po rs. 500: na Nra 6584 i 25317, po rs. 250: na Nra 12489, 26547 i 34789.

Ogólna Tabela wygranych odciągniętej 1 klasy rzeczonej Loterji, zaraz po wyjściu z druku przy Dzienniku Powszechnym dla wiadomości wszystkich w tę Loterję grających, dołączoną zostanie.

Ciągnienie II. klasy Oddziału IV pomienionej Loterji, rozpoczuie się w d. 4 (16) Maja r. b.

Warszawa dnia 7 (19) Marca 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

z Delegacji p. o. Sekretarza, J. K. Noiński.

(N. D. 1471) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż stosownie do § 4 przepisów i objaśnień Planu 99 Loterji Klasycznej, ciągnienie 3 klasy tejże Loterji rozpoczętem zostanie w d. 23 Marca (4 Kwietnia) r. b. o godzinie 10 z rana, wzywa zarazem wszystkich w rzeczoną Loterję grających, ażeby z odmianą swych losów w właściwych Kantorach pośpieszali, gdyż wygrana jaka przypaść by na nie mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Warszawa dnia 7 (19) Marca 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden

z delegacji p. o. Sekratarza, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1462) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Z powodu nastąpionej śmierci, 1) Ignacego Sudnik wierzyciela sumy złp. 6,000 z większej sumy złp. 7,985 pochodzącej, na dobrach Kleczkowo części lit. C. F. G. H. J. K. L. w Okręgu Ostrołęckim leżących w dziale IV. pod Nr 5*a* intabulowanej, 2) Antoniny z Szydłowskich i Walentego małżonków Rutkowskich właścicieli dóbr Górki Baczki lit. E. z Okręgu Pułtuskiego, 3) Jana Sokołowskiego i Rozalii Janiszewskich 1-o ślubu Sokołowskiej 2-o Jagodzińskiej współwłaścicielki Nieruchomości Nr. 121 w mieście Płocku położonej, 4) Jana Sokołowskiego wierzyciela sumy złp. 2,000 sposobem ostrzeżenia w dziale IV. ad 1 na Nieruchomości w mieście Płocku pod Nr. 121 intabulowanej, 5) Jana Sokołowskiego i Rozalii z Janiszewskich 1-o ślubu Sokołowskiej 2-o Jagodzińskiej wierzycielki kwot złp. 546 i zł. 90 w dziale IV. ad 2*ab* na nieruchomości Nr. 121 w mieście Płocku stojących, 6) Grzegorza i Feliksa Sokołowskich współwierzycieli kwoty złp. 400 w dziale IV. pod Nr. 7. na Nieruchomości w mieście Płocku pod Nr. 121 lokowanej, 7) Józefa Krulik współwłaściciela Nieruchomości Nr. 70 i 250 w mieście Płocku położonych, 8) Marcina Skwarskiego wierzyciela sumy złp. 3,738 gro. 10 w dziale IV. pod Nr. 3 na dobrach Grąbczewo małe z Okręgu Płockiego ubezpieczonej, 9) Walerji z Czaplickich 1-o ślubu Dzięgielewskiej, 2-o Cybulskiej wierzycielki sumy złp. 10,000 w dziale IV. pod Nr. 13 na dobrach Dobrzenice małe z Okręgu Mławskiego zapisanej, otworzyły się postępowania spadkowe, które niniejszem ogłaszając zawiadamia interesentów, iż termin do regulacji tychże spadków przed podpisanym w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej na dzień 13 (25) Września 1862 roku oznaczony został.

Płock dnia 3 (15) Marca 1862 r.

Radca Dworu, Perzanowski.

(N. D. 1464) *Obrońca Prokuratorji w Królestwie Polskiem.*

Po Magdalenie Sękowskiej wdowie w dniu 13 (25) Maja 1844 r. we wsi Giełczynku Parafii Strzegowo w Powiecie Mławskim Gubernii Płockiej, bezdzietnie i beztestamentowo zmarłej, pozostał się spadek składający się z sumy rs. 563 w depozycie Banku Polskiego znajdującej się.

W zastosowaniu się przeto do art. 14 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r.

Wzywam niewiadomych spadkobierców, ażeby z prawami swemi jakie do pomienionego spadku, mieć mogą zgłosili się i wylegitymowali gdyż po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia tego obwieszczenia, rzeczony spadek gdziekolwiek bądź znajdujący się, Skarbowi Królestwa Polskiego stosownie do art. 768 i 770 K. C. F. przysądzonym będzie.

Płock d. 8 (20) Lutego 1862 r.

Zegrzda.

(N. D. 1466) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Ogłasza iż z powodu śmierci jako to: 1. Józefa Nałęcz współwłaściciela dóbr Szygi Stare w Ogu Pułtuskim położonych, współwierzyciela sumy złp. 30000 w dziale IV pod Nr. 10 i wierzyciela sumy złp. 5000 pod Nr. 11 w dziale IV sposobem zastrzeżenia na tychże dobrach Szygi Stare lokowanych. 2. Dyonizego Smolińskiego właściciela dóbr Olszewie lit.E. z Okręgu Przasnyskiego. 5. Franciszki z Osmolskich Chełstowskiej wierzycielki sumy złp. 500 w dziale IV pod Nr. 3 na dobrach Zmijewko lit. A. B. C. D. z Okręgu Ostrołęckiego ubezpieczonej. 4. Jakóba Zembrzuskiego wierzyciela sumy złp. 205,846 gr. 6 w dziale IV pod Nr. 9 sposobem zastrzeżenia na dobrach Chromakowie z Okręgu Mławskiego intabulowanej. 5. Emilii z Szczepkowskich Stepnowskiej, wierzycielki sumy złp. 27268 w dziale IV pod N. 6*h* na dobrach Rzewnie Mrozy z Okręgu Pułtuskiego ubezpieczonej, otworzyły się postępowania spadkowe do zamknięcia których oznaczając termin na dzień 11 (23) Czerwca 1862 r. wzywa się wszystkich interesentów do powyższych spadków prawa mieć mogących aby się w Kancelarji Ziemiańskiej stawili i też prawa usprawiedliwili.

Płock d. 2 (14) Grudnia 1861 r.

Radca Dworu, Perzanowski.

(N. D. 1461) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Sieradzkiego*

Zpowodu zaszłej śmierci Józefa Kalasantego Dynikowskiego współwłaściciela sumy rs. 2625 w dziale IV nieruchomości pod N. 104j130 w Sieradzu sytuowanej pod Nr. 12 zapisanej otworzył się spadek, do regulacji którego oznacza się termin prekluzyjny na dzień 14 (26) Czerwca 1862 r. przedemną Pisarzem Sądu odbyć się mającym.

Sieradz d. 5 (17) Grudnia 1861 r.

Asesor Kolegjalny, Mizger.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1469) *Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Podając do wiadomości, że nieruchomość obecnie przez Magistrat miasta Stołecznego Warszawy Nr. 1147 lit. *K*, a dawniej policyjnie Nr. 1147 lit. *E*, oznaczona, w Warszawie położona, do pierwiastkowej regulacji hypotecznej wywołoną została, i termin do tej regulacji na dzień 13 (25) Czerwca r. b. jest oznaczony, a do uskutecznienia działu regulacyjnego Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Hube wyznaczony. Wzywa strony interesowane, aby w terminie tym z prawami do nieruchomości takowej ściągającemi się i dowodami prawa ich wykazującemi, same lub przez pełnomocników urzędownie umocowanych przed delegowanym stawiły się, i spisaniu protokółu regulacyjnego obecne były, a to pod prekluzją prawem z roku 1818 o przywilejach i hypotekach zagrożoną.

Decyzja nad działem regulacyjnym bezzwłocznie przez zwierzchność hypoteczną wydaną zostanie.

Warszawa d. 6 (18) Marca 1862 r.

Prezes, Radca Stanu, M. Jaroszewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1331) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe w biórze Rządu Gubernialnego Warszawskiego przy ulicy Miodowej odbywać się będzie publiczna głośna licytacja na pięcioletnie wydzierżawienie prawa sprzedaży i szynkowania trunków we wsiach Radzyn, Regny, i Rawica w b. Ekonomii Lubochnia położonych od sumy kontraktowej rocznej rs. 270 na rizico dotychczasowego dzierżawcy niespełniającego warunków umowy dzierżawnej.

Każdy zatem mający zamiar licytowania zgłosić się zechce w oznaczonym terminie i miejscu, zaopatrzywszy się w vadium ¼ sumy za pretium wziętej, o innych zaś warunkach licytacji bliższą wiadomość powziąść można w biórze Rządu Gubernialnego, mianowicie w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych i u Asesora Ekonomicznego Okręgu Rawskiego i na gruncie o stanie propinacji.

Warszawa d. 7 (19) Lutego 1862 r.

z upo. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Kessler.

(2) za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 1305) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ trzykrotnie ogłoszony termin do wydzierżawienia przez licytację dochodu z propinacji we wsiach Czarna, Krynica, Dewoniszki, Kępiny, Stajnie i Trakiszki od Majoratu Janów z Ekonomii Kalwarja odpadłych, spełzł bezskutecznie, przeto Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 27 Marca (8 Kwietnia) r. b. odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego w Suwałkach nowa licytacja na wydzierżawienie pro. 1862/1868 pomienionego dochodu, poczynając od sumy rs. 200.

Każdy więc mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę winien znajdować się w miejscu i terminie wyżej wskazanym, zaopatrzony:

a) w Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane, a wydane przez Naczelnika Powiatu właściwego, według wzoru przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu pod d. 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198/15466 wskazanego, ktore aby mogło być wcześniej rozpoznane konkurent obowiązany jest takowe przynajmniej na 3 dni przed licytacją Rządowi Gubernialnemu złożyć;

b) w Świadectwo kasy Skarbowej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej ¼ części sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiznę na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

Utrzymujący się przy dzierżawie obowiązany będzie przyjąć ogólne warunki przez Komisją Rządową Przychodów i Skarbu do dzierżaw tego rodzaju przepisane, które pretendent w każdym czasie w biurze Rządu Gubernialnego przejrzeć może.

Żadne zastrzeżenia ze strony ubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, deklaracje przeto ich winny być bezwarunkowe, a każdy urzymujący się przy licytacji stanie się obowiązanym względem Rządu od daty podpisania protokółu licytacyjnego pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego odpowiedzialność nowej licytacji, choćby zaś zatwierdzenie tego protokółu, lub uchylenie go później jak w miesiąc od daty jego zatwierdzenia przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, nie będzie mógł rościć ztąd żadnej pretensji. Uprzedza się licytantów, aby między sobą nie dopuszczali się zmowy i udzielania odstępnego dla zmniejszenia korzyści jakie Skarb osiągnąć zamierzył przez licytację, wrazie bowiem dostrzeżenia tego winni do odpowiedzialności na drodze Sądowej pociągnięci zostaną.

Suwałki dnia 24 Lutego (8 Marca) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny,

Radca Stanu, Bobrowski.

Naczelnik Kancelarji Tryniszewski.

(N. D. 1454) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Kwietnia 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na reperację kościoła i cmentarza kościelnego. W parafii Przybynów w Powiecie Olkuskim leżącej na które koszta są zatwierdzone w sumie rs. 2773 k. 40 Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego. Wzywając się mających chęć podjęcia się tej entreprizy, aby deklaracje swe na dzień 16 (28) Kwietnia 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Olkuskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprizy reperacji kościoła i cmentarza kościelnego w parafii Przybynów w Powiecie Olkuskim leżącej podług wykazu kosztów za sumę rs. NN. poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 277 wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 26 Lutego (10 Marca) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

(1) Radca Gubernialny, Stokowski.

za Naczelnika Kancelarji, Konopka.

(N. D. 1362) *Zarząd Pałaców CESARSKO-KRÓLEWSKICH, w Warszawie.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w biórze tegoż w Łazienkach Królewskich, odbędzie się w dniu 14 (26) Marca r. b. o godzinie 11 z rana, licytacja głośna in plus na sprzedaż starej murowanej oranżerji gotyckiej, to jest, na rozebranie tejże i wywózkę materjałów na rzecz kupującego.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej rs. 465, na vadium zaś wymagane jest rs. 100, które każdy z przystępujących do licytacji złożyć będzie obowiązany, a nadto, utrzymujący się przy kupnie, złoży zaraz zaofiarowaną przezeń kwotę.

Warunki do licytacji tej, oraz szczegółowy szacunek budowli, mogą być przejrzane w biórze Zarządu Pałacowego w Łazienkach Królewskich każdodziennie, od godziny 9ej do 3ej po południu, wyjąwszy świąt.

Warszawa d. 2 (14) Marca 1862 r.

w z. Główne-zarządzającego Pałacami, Kwieciński.

(N. D. 1421) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 17 (29) Marca r. b. o godzinie 2ej po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji podług wzoru poniżej zamieszczonego poddać się mających na restauracją dachów kościoła i dzwonnicy w mieście Przyrowie od sumy anszlagowej rs. 236 kop. 50, na obmurowanie cmentarza grzebalnego rs. 1,519 kop. 1½ budowę domu dla sług kościelnych, rs. 1042 kop. 12¼ razem rs. 2797 kop. 63¾ przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części do jednej z kass Skarbowych lub miejskich, które w razie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też na wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconym sobie mieć będzie. Starozakanni wyłączają się od tej entreprizy.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około restauracji dachów kościoła i dzwonnicy w mieście Przyrowie, obmurowania cmentarza grzebalnego i budowy domu dla sług kościelnych, stosownie do anszlagów za sumę (wypisać literami) poddaję się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entreprizy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit tejże dołączam.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862 r. imie i nazwisko oraz miejsca zamieszkania wypisać czytelnie.

Wieluń dnia 23 Lutego (7 Marca) 1862 r.

Szmidecki.

(N. D. 1389) *Rada Szczególowa Opiekuńcza Szpitala Sgo Ducha.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) 1862 r. o godzinie 3ej po południu, w sali jej posiedzeń, w gmachu tegoż Szpitala Ś. Ducha w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej Nr. 750/1, odbędzie się głośna in plus licytacja, na dwunastoletnie pro. 1862/1874, od dnia 12 (24) Czerwca 1862 r. wydzierżawienie dóbr szpitalnych Mienia, położonych w Gubernii Warszawskiej, w Powiecie Stanisławowskim, parafii Cegłów, w odległości od miasta Stołecznego Warszawy o mil 5¾ od Powiatowego Mińsk o 1 milę, od miasta Kałuszyna o 1½ mili, od drogi bitej (schaussée) Warszawsko-Brzeskiej 3/4 mili, a składających się: z folwarku bezpańszczyznianego Mienia stale odseperowanego, z zaokrąglonego i wolnego od wszelkich podatków skarbowych; z propinacji we wsi Mieni, Pelczance i Cisiu, z osadami karczemnemi, z młyna wodnego i wiatraka w Mieni, z osadą młynarską, wraz z rybołówstwa.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 1,131 k. 79, wyraźnie rubli srebnych tysiąc sto trzydzieści jeden, kopiejek siedmdziesiąt dziewięć. Z tem zapewnieniem na korzyść dzierżawcy: że jeżeli należycie wykona przyjęte warunki w pierwszym okresie dzierżawnym, w takim razie będzie mógł pozyskać też dobra w dalszą dzierżawę, na następne dwanaście lat, z wolnej ręki, za postąpieniem oznaczonego procentu.

Każdy chęć licytowania mający, zaopatrzony być winien, w myśl Postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. świadectwo Naczelnika Powiatu w którym pozostaje, udowodniające; że posiada odpowiedni do tej dzierżawy fundusz, inwentarze, zupełną znajomość gospodarstwa rolniczego, że się niem trudnił, że z włościanami dobrze się obchodził i t. d. a uadto złożyć winien do kasy szpitalnej vadium w gotowiźnie odpowiadającym połowie sumy, do licytacji ogłoszonej, to jest, rs. 565 kop. 89½. Inaczej do licytacji nie będzie przypuszczonym.

Z resztą bliższą wiadomość o warunkach do licytacji i zadzierżawienia tych dóbr, powziąść można w sali posiedzeń Rady w Warszawie, co dzień wyjąwszy niedziele i święta, z rana od godziny 9ej do 12ej o stanie zaś samychże dóbr na gruncie, za zgłoszeniem się do P. Zmiechowskiego Rządcy dóbr szpitalnych zamieszkałego tamże w Mieni.

Warszawa dnia 2 (14) Marca 1862 r.

za Opiekuna Prezydującego,

Członek Rady, Jagodziński.

(N. D. 1332) *Вержболовская Таможня.*

19 (31) Марта с. г. въ 12 часовъ утра, назначена при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга, разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: шерстяныхъ, бумажныхъ льняныхъ издѣлій, а также 226 дюжинъ галстуковъ шелковыхъ мужскихъ, оставленныхъ за Таможнею по случаю назначенія имъ низкой цѣны, по оцѣнкѣ, примѣрно до 2332 р. 45 коп.

Вержболово 22 Февраля 1862 года.

(N. D. 1463) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 547 lit. *b*, zamieszkałego, zaś zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Juliana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 907 kop. 50, z procentem prawnym, w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mianym, oraz kosztów egzekucyjnych od Eleonory-Olimpii Leszczyńskiej panny pełnoletniej obywatelki i właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2741 przy ulicy Gęstej położonej, tamże zamieszkałej, protokołem Leopolda Piekarskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 18 (30) Stycznia 1862 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymusowego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Gęstej pod Nr. 2741 w cyrkule policyjnym i administracyjnym 11, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. na gruncie czynszowym do Panien Wizytek Warszawskich należącym, z którego czynsz rocznie rs. 3 kop. 59 opłaca się, położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Eleonory-Olimpii 2-imion Leszczyńskiej panny doletniej należąca i w jej posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie powyższej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa w słupy na podmurowaniu z cegły palonej postawiony z piwnicami dwoma murowanemi, gontami kryty, kominów murowanych trzy mający.

2. Oficyna z drzewa w słupy jedną ścianę murowaną mająca, cała na podmurowaniu z cegły palonej, gontami kryta, z dwoma kominami murowanemi.

3. Zabudowanie z drzewa w słupy pod półdachem z gont z kominem murowanym.

4. Komórki z drzewa w słupy deskami kryte.

5. Kloaka z drzewa w słupy gontami kryta.

6. Mur z cegły palonej od tyłu tę posesję oddzielający długi około łokci 17.

7. Parkan z desek.

8. Studnia balami cembrowana z pompą i rurą drewnianą.

9. Śmietnik z bali w słupy drewniane, postawiony.

10. Podwórko wązkie między zabudowaniami w części brukowane.

11. Podwórko między szczytami rzeczonych zabudowań i komórkami.

12. Sztachety z łat z bramą takąż i furtką.

W nieruchomości tej jest dziewięciu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość należności komornianej uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Juliana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gub. Warszaw. w Warszawie, pod Nr. 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi m. Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Władysława Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 9 (21) Lutego 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 12 (24) Lutego 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbywać się będzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Maja 1862 r.

Sprzedażą dyrygowaną będzie Julian Czajkowski Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 26 Lutego (10 Marca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 27 Lutego (11 Marca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1434)

Podpisany Adwokat w Warszawie pod Nr. 489*b* zamieszkały, zawiadamia i ogłasza niniejszem, że na skutek dwóch wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie pomiędzy Emilią z Reszków po niegdy Ugolinie de Corsi Puccini pozostałą wdową w Warszawie pod Nr. 428 zamieszkałą, zamieszkanie prawne u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 489*b* obrane mającą przez tegoż Kazimierza Brzezińskiego Adwokata stawającą z jednej, a współsukcesorami po niegdy Józefie z Sobieskich 10 voto Reszke 2o Popielewskiej wdowie pozostałych a mianowicie: 1) Albinem Radoszewskim Naczelnikiem Wydziału w Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego w Warszawie pod Nr. 668 zamieszkałym jako ojcem i opiekunem naturalnym nieletniej Józefy-Albiny 2-imion Radoszewskiej z niegdy Józefą z Reszków w małżeństwie spłodzonej córki; 2) Janem Reszke obywatelem Sędzią Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 625 zamieszkałym, w imieniu własnem oraz jako przydanym opiekunem nieletniej Józefy-Albiny Radoszewskiej, i 10 wyrażonej pozwanymi przez Andrzeja Brzezińskiego Obrońcę przy Radzie Stanu stawającemi z drugiej strony, pierwszego wyroku z dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r. opinią biegłych i taksę nieruchomości spadkowej Nr. 428 w Warszawie położonej, a zarazem sprzedaż tej nieruchomości przez publiczną licytację nakazującego, drugiego wyroku z dnia 16 (28) Lutego 1862 r. opinią biegłych i taksę tę zatwierdzającego, sprzedaną zostanie przez publiczną Sądową w drodze działów odbyć się mającą licytacją:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 428 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście położona, która składa się: a) z domu frontowego murowanego z cegły palonej na wapno, o parterze pierwszem i drugiem piętrze; b) z arkady masiv z cegły palonej na wapno wymurowanej wszerz ulicy Koziej wznoszącej się; c) z gruntu dziedzicznego, której to nieruchomości ogólna wartość przez biegłych ustanowiona wynosi sumę rs. 19,267 kop. 88½ i od takiej też sumy licytacja się zacznie.

Dokładniejsze opisanie szczegółów w taksie biegłych w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III. złożonej przejrzeć można.

Po odbyciu pierwszej publikacji w dniu 2 (14) Marca 1862 r. przed W. Kłodzińskim Sędzią Trybunału.

Termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 16 (28) Kwietnia 1862 r. godzinę 10ą z rana oznaczony został.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzanym być może w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 549 i u podpisanego sprzedażą dyrygującego Adwokata w jego Kancelarji w Warszawie pod Nr. 489*b*.

Warszawa d. 3 (15) Marca 1862 r.

Kazimierz Brzeziński, Adwokat.

N. D. 1414) Podpisany Adwokat w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr. 1777 w Warszawie zamieszkały, wiadomo czyni i ogłasza, iż:

NIERUCHOMOŚĆ, Nr. 2671,

przy ulicy Bednarskiej w Warszawie położona, do współwłasności sukcesorów niżej wymienionych, po Janie-Pawle 2ch imion Pisarskim należąca, z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pomiędzy: Zuzanną z Łapińskich, po Janie-Pawle 2ch imion Pisarskim, pozostałą wdową Pisarską pod Nr. 2671 w Warszawie zamieszkałą i Franciszkiem Pisarskim, żołnierzem milicji Warszawskiej w Warszawie konsystującym, jako powodami z jednej a, Marją z Pisarskich Wojtasiewicz wdową pod Nr. 1250 i Józefą z Pisarskich Alojzego Cezaria złotnika żoną, w assystencji męża czynić winną, pod Nr. 2671 w Warszawie zamieszkałymi, jako pozwanymi, z drugiej strony, w dniach, 23 Sierpnia (4 Września) 1861 r. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1861/2 r. zadadłych, sprzedaną będzie przez publiczną działową licytację w miejscu posiedzeń rzeczonego Trybunału Wydziału III. w Warszawie przy ulicy Długiej, pod Nr. 549 odbyć się mająca, przed W. Bielickim, Asesorem Trybunału delegowanym na popieranie podpisanego Adwokata, w imieniu Zuzanny Pisarskiej wdowy i Franciszka Pisarskiego, jako powodów, współsukcesorów, działającego,

Po odbyciu w dniu 12 (24) Stycznia r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, a w dniu 5 (17) Marca r. b. drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia, oznaczony został na dzień 22 Marca (3 Kwietnia) r. b. godzinę 4tą z południa. Licytacja zacznie się od sumy rs. 7,779 kop. 65½ jako wartości, przez biegłego ustanowionej. Vadium ustanowione jest, na rs. 750. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne, przejrzane być mogą, w Kancelarji Pisarza Trzbunału w Wydziale III. i u podpisanego Adwokata, dyrygującego sprzedażą.

Warszawa dnia 5 (17) Marca 1862 r.

Tańłowski, Adwokat.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1470) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

Podaje do wiadomości ogółu, że w dniu 1 (13) Marca r. b. w lesie Sękocińskim o trzy mile od Warszawy, a o dwieście blizko kroków od drogi z Warszawskiej szosse do Nadarzyna wiodącej w krzakach sosnowych znalezione zostały zwłoki mężczyzny na pół obnażonego, który przez niewiadomych sprawców wskutek zadanych mu ran w głowę, życia pozbawiony został. Człowiek ten mający około trzydziesti trzech lat, wzrostu średniego, tuszy ciała dobrej, włosów ciemno-blond wąsów jasno-blond, i oczu niebieskich, ubrany był w koszulę starą płócienną grubą, kaftanik wełniany w paseczki różowe zielone i czarne, i szalik pluszowy w kwiaty brudny, zaś w odległości kilku kroków leżała pałka sosnowa skrwawiona i odzież zapewnie zdjęta z zamordowanego jako to: spodnie, bawełniane szare w krateczkę, z przypiętemi szelkami ordynarnemi rzemiennemi, kamizelka szaraczkowa sukienna krwią zbroczona, surdut ciemno-bronzowy sukienny z podszewką nankinową szarą, buty ordynarne z cholewami, dwie onuczki stare płócienne i pasek rzemienny z klamerką, a na drzewie wisiała popruta czapka czarna sukienna z daszkiem. Nadto denat miał na szyi na białym sznureczku niciany krzyżyk, mosiężny a na średniem palcu ręki lewej obrączkę srebrną bez napisu, ktoby wiedział o nazwisku pochodzeniu tego człowieka lub o sprawcach dokonanej na niego zbrodni, raczy o tem dać znać naszemu Sądowi lub władzy Policyjnej najbliższej swego zamieszkania.

Warszawa dnia 5 (17) Marca 1862 r.

Podsędek, Dziewulski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1069) Podaje do powszechnej wiadomości; iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 22,210 i 26,460 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 20 Marca r. 1862 to jest: od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nawisko zapisane w Księgach Dyrekcji.